*Nr.* 102.

# KURYER LITEWSKI

w WILNIE w PIĄTEK DNIA 21 GRUDNIA V. S. 1817 ROKU.

## WIADOMOSCI KRAJOWE

### — *Wilno* —

Stosownie do poprzednich obwieszczeń, przez gazetę ogłoszonych, odprawiało się tu żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Jenerała *Tadeusza Kościuszki*.

Dnia 10 t. m. w kościele *ś. Kazimierza*, od godziny 6 zrana, zaczęto śpiewać *wigilie* i ciągle odprawiały się msze czytane i śpiewane, przez XX. Dominikanow, Augustyanow, Bernardynów, Karmelitow trzewiczkowych, Franciszkanów, Karmelitow bosych, Trynitarzów, Kanoników regularnych, Pijarów i Bazylianów. O godzinie dziesiątéy, wyszła msza wielka, biskupim obrzędem celebrowana, przez JO. Xiążęcia Biskupa Suffragana Wileńskiego i Kawalera *Puzynę*. Po mszy miał kazanie JX. *Nosewicz*, Kaznodzieja Katedralny. Nastąpiło śpiewanie *Castrum doloris*, obrzędem Biskupim, przez trzech Biskupow, Celebruiącego, i JWW. Suffraganów, Kurlandzkiego *Kossakowskiego*, i Trockiego, *Kundzicza*, oraz Prałatów JWW. JXX. Archidyakona i kawalera *Dłuskiego* i Kantora Officyała *Cywińskiego*, z licznym gronem Kleru i Duchowieństwa. JW. JX. Archimandryta *Joil*, obecnym był całey ceremonii. Potém JW. Radca Stanu i Kawaler, *Römer*, Marszałek powiatu Trockiego, miał mowę, która rozrzewniła, rówenie mówcę, jak i słuchaczów.

Nabożeństwo odprawiało się w obecności Naczelnych urzędników gubernii, Członków rządu, Sądownictw, Marszałkow i Delegowanych z powiatów, tudzież Osób znakomitych płci obojey i wszelkiego stanu ludzi, licznie zgromadzonych.

Muzykę żałobną, kompozycyi JP. *Kozłowskiego*, kompozytora przy dworze Jego Cesarskiey Mości, wykonywali amatorowie i artyści muzyczni, do śpiewów łączyli się tuteysi Artyści Dramatyczni.

Na pięciu stopniach katafalu wznosiła się granitowa piramidalna kolumna, na którey postumencie ze strony przedniey, czarna tablica z następującym złotemi literami napisem:

*Ducem fortissimum Pientissimum Civem. Libertatis et Reipublicae Vindicem ac Propugnatorem acerrimum. Justitiae. Humanitatis. Beneficentiae laude cumulatissimum, acerba morte ereptum. flebiliter luget. et civium qui sunt et nascentur aeternae memoriae tradit. commendat. Patria gratissima.*

Powyżey osoba, wyobrażająca Oyczyznę płaczącą nad urną, na którey napis: *Tadeusz Kościuszko*: po bokach, osoby wyobrażające *Stałość* i *Dobroczynność*, pod niemi napisy:

*Pod wyobrażeniem Stałości.*

W dwóch światach praw człowieka obrońca waleczny;
Konaiącey Oyczyzny wziął stér niebezpieczny:
Spełnił się wyrok smutny... runął gmach wspaniały...
Padliśmy — a on nie dał upaśdź nam bez chwały!
Zniknie pamięć, na śpiżach i marmurze ryta,
Lecz Cię w sercach Polakow potomność wyczyta.

*Pod wyobrażeniem Dobroczynności.*

Wśród szczęścia i niedoli, w pośród bojow wrzawy,
Gardził krwawym wawrzynem ludo-boyczey sławy:
Jedną ręką zwyciężał, drugą łzy ocierał;

Z kolosu ukazywała się trumna, nad nią w płaskorzeźbie *Sława*, trzymająca popiersie *Kościuszki*.

Po czterech rogach katafalu wznosiły się piramidy, ułożone z broni żołnierskiey i rozmaitego rynsztunku wojennego, a na ich wierzchołkach chorągwie z herbami narodowemi.

Kolumny, galerya wewnętrzna na około kościoła, galerya kopuły, kapitele filarów, kilką tysiącami lamp i świec były oświecone. Dla muzyki oddzielny balkon przysposobiony.

Następującego dnia 11, od samego poranku odprawiały się wigilie i msze, a po nich nabożeństwo wielkie, śpiewane przez chór, złożony z kleru i młodzi zakonney JXX. Missyonarzów, na które również, jak dnia poprzedzającego, zebrało się liczne zgromadzenie różnych stanow obywateli i mieszkańców. Studenci uniwersytetu i gimnazyum także się znaydowali.

D. 13, w tymże kościele, obywatele miasta *Wilna*, w obliczu licznego zgromadzenia, odprawili żałobne modły, w czasie których cechy chorągwiami zniżonemi przykrywały katafal. Mowę miał JP. *Giec* Burmistrz.

Dnia 11 obywatele wyznań Ewangelickich, w swoim kościele, w obliczu urzędnikow, obywateli i licznego zgromadzenia wszelkiego stanu ludzi, odprawili żałobne nabożeństwo, rozpoczęte o godzinie 10, przez wielką muzykę żałobną z Amatorów i Artystów złożoną: po odśpiewaniu kilku strof pieśni żałobnych, z odgłosem organu, nastąpiło kazanie JX. *Jakuba Nikolai*, Kaznodziei zgromadzenia Ewangelickiego. Po niem muzyka. Następnie mowa JX. *Łabowskiego*, Kaznodziei Ewangelikow reformowanych, po którey muzyka i mowa przez JP. Karola *Wagnera*, 9 klassy aptekarza, Medycz. Wileń. i innych Towarzystw członka. *Requiem* exekwowane przez orkiestrę i amatorów, pieśń z chorem i organem, nakoniec *benedykcya* zakończyla ten obchód. Kościół, do późna otwarty, przez wielką liczbę ludzi różnego stanu, był odwiedzany. Środek kościoła zaymował katafal, żałobnym kirem okryty, na nim trumna pod obszernym baldakinem tegoż koloru. Na czele katafalu umieszczony, pomiędzy zbroynemi rycerzami, ku niey nachylonymi, portret zmarłego. Przed nim, na podniesionem węzgłowiu, między chorągwiami, symetrycznie ułożonemi, leżały znaki wojenne: pancerz szyszak, tarcza, szabla, otoczone różną bronią. Przy kolumnach przodowych, geniusze trzymały napis następny:

Nieśmiertelność, wieczne życie,
Cnotliwych mężów nagroda,
Umieści go w niebios szczycie;
Imie jego wiekom poda.

Cały dni tych obchód podeymowany był z dobrowolnych składek obywateli. Duchowieństwo i zakony, bez żadney nagrody, poświęciły swą pracę. JXX. Missyonarze. również bez nagrody, pozwolili kościoła i ozdób żałobnych, a staraniom JX. *Laudańskiego*, Proboszcza tegoż kościoła, należy się kierunek w większey części robot. Myśl do budowy katafalu, i różnych na nim wyobrażeń, podał W. Professor *Rustem*, a exekwował JP. *Głowacki*, znajomy Artysta. Napis łaciński ułożył W. Professor *Groddeck*: a oba napisy polskie wierszem, na dwóch stronach postumentu kolumny piramidalney, w kościele ś. Kazimierza, są układu JP. Fr. A. *Grzymały*.

Utrzymanie porządku, w tak liczném zgromadze-

cy kollegialnego i Kawalera, *Sztykowa*, Naczelnika tuteyszey policyi i przeznaczonym od niego urzędnikom policyynym.

Zebrana w dniach tych iałmużna, podzieloaa na ubogich, szpitale i więzniow, uczyniła do 6,935 złt. 10 gr.

Mowy na obchodach tych miane, iedne się umieszczaią, inne odłożone są do następnego numeru.

W przyszłym numerze, damy opis obchodu przez Izraelitow, w szkole swey odprawionego.

Dnia dzisieyszego, Tatarowie podobnyż dopełnili obchod w tuteyszym Meczecie, o którego szczegółach będziemy się starali donieść.

---

Mowa JW. *Römera*, Radcy Stanu i Kawalera, Marszałka powiatu Trockiego.

Bracia! Litwini! Stanęliśmy przed mogiłą, utworzoną dla poświęcenia pamiątki naszéy nieśmiertelnemu *Tadeuszowi Kościuszce*. Smutny ten obraz obchodu żałobnego, nie w ozdobach okazałych, nie w trofeach kształtnie ułożonych, ani w tysiącach goreiących lamp i pochodni maluje się. Są to czcze i znikome oznaki, które wielkości tego Męża, dostoynie odpowiedzieć, ani prochów Jego doskonale uczcić, nigdy nie są zdolne. Czoła nasze zasępione, łzą rzewną zroszone źrenice, ta cichość głęboka, przerywana niekiedy westchnieniem, żalu naszego nieutulonego i czci naywinnieyszey są wiernym i jawnym dowodem. Swiat, który czytać będzie świadectwo tey ostatniey posługi, jaką w obrzędzie Chrześciańskim, dla walecznego Ziomka oddajemy, niech się przekona, że miłość prawdziwa, ów pomnik, wiekiem niezgładzony, jest jedynym hołdem naszym dla niego, jaki w duszach współbraci nigdy istnieć nie przestanie. Bo, czy to oycowie i matki swe dzieci do cnot zachęcać; czy nauczyciele uczniom swym miłość oyczyzny wpajać; czy wodzowie szyki wojowników do boju zagrzewać zechcą; gdzież dla rodaków przykład pięknieyszy znaydą, jeżeli nie w dziełach i życiu *Tadeusza Kościuszki*. Zostawił on dla narodu naszego zaszczyt i chlubę. Wdzięczność więc nasza i naśladowanie, niech się ożywią w nayodlegleyszą potomność, i troski, które zgon jego sprawił, niechay uśmierza.

Załość ze straty tego Obrońcy Oyczyzny byłaby zapewna podwojoną; gdyby nie litość i łaska ulubionego Monarchy naszego, Który, nie tylko Litwie prawa jey własne i przywileje zachował; ale nadto, niepokonanym orężem swoim, dalsze kraje, niegdyś jeden Naród składające, podbiwszy, Polskie Królestwo na nowo utworzył. Gdyby nie ta Wspaniałość dobrotliwego Oyca Ludow, berłu Jego podwładnych: któżby z nas patrząc dziś na Grobowiec *Tadeusza Kościuszki*, nie widział w nim grobu Oyczyzny? Taki jest bowiem związek tego nieodrodnego Syna z kochaną matką Oyczyzną, że zeyścia Jego wspomnieć nie podobna, bez przypomnienia zarazem tey mężney usilności, jaką on okazał w poświęceniu krwi i życia swojego, ku Jey obronie. — O! jak trudno byłoby w ówczas znieść ciężar boleści, który serca przywiązanych współbraci uciska! Jakby ciężko było tłumić wewnętrzne przekonanie! Ale chwila zbawienia Polski, a szczęścia i pomyślności naszéy, uprzedziła zgon *Tadeusza Kościuszki*. Wolno nam dziś go płakać: wolno nad życiem jego rozmyślać: a pamiątkę cnot i waleczności, za wzory zbierać. Uczone pióra sprawiedliwych dziejopisów uzacnią imie *Kościuszki*, i chwałę kraju naszego tém samém uświetnią. My zaś, którzy w tey godzinie, dla złożenia ostatniego pożegnania i dopełnienia obowiązku Chrześciańskiego zgromadzeni jesteśmy, czémże godniey uczcić możemy Jego Szanowne zwłoki, jeżeli nie wspomnieniem celnieyszych jego życia rysow.

Slachcic, w Litwie urodzony, miernych dostatków, *Tadeusz Kościuszko*, postawił imie swoje na naywyższym szczeblu dostojeństwa. Nie pycha go wyniosła: ale zdolność i zasługa. Naród upadający rękę mu podał, a miłość Oyczyzny kroki Jego kierowała. Wielki Wojownik! — Nie należy wszakże do rzędu owych Wojowników, którzy próżney wielkości dymem uniesieni, roznoszą mordy i pożogi w odległe spokoynych mieszkańców krainy! Walczył za wolność i całość oyczystey ziemi. — Towarzysz oręża *Wasshingtona*, nauczył się: jak bydź obrońcą wolności i praw przyrodzonych człowieka. Tey wolności dobijał się, do jakiey w teraźnieyszych czasach wszyscy Monarchowie Europeyscy, ludy panowaniu ich uległe sposobią. Bezpieczeństwo własności osobistey dla wszystkich stanów, ustawami stałemi zawarowane; to jest, co dziś prawdziwą wolnością zowiemy; to, czego *Kościuszko* na czele Narodu, z bronią w ręku, szukał, a czego nam słodkie panowanie *Alexandra* kosztować daje.

W świetnym zawodzie życia swojego *Kościuszko*, nic nie miał innego na celu, jak dobro Oyczyzny i szczęście ludzi. Zjednał przez to nieograniczoną ufność rodaków, opartą na prawdziwey ku niemu miłości. — Blask władzy naywyższey, którą mu Naród powierzył, bynaymniey go nie uwodził: bo gruntowne przymioty poczciwey duszy Jego, wyższe były nad wszystkie dostojeństwa. Odziany krakowską sukmaną, równie był poważany, jakby okryty purpurą lub kosztownym haftem. Niepomny na siebie, niedbały na wygody, niezmordowanym krokiem zmierzał do obranego przedmiotu. Wlanym przezeń zapałem ożywiony Naród, w tysiącznych hufcach idąc za nim, dzielił trudy krwawey i ciernistey drogi. Ale dość o tém mówić! — Niepojęte wyroki Naywyższéy Istności, zostawując na świecie wiekopomną chwałę dla znamienitych czynow *Tadeusza Kościuszki*, nie Jemu przeznaczyły bydź sprawcą szczęścia Narodu swojego. Czego Polak krwią swoją nabydź usiłował, to, jednem skinieniem Wielkomyślnego *Alexandra*, Nayłaskawszego Monarchy naszego, utworzoném zostało. — *Kościuszko* ze schronienia swego, które mu mężna spokoyność umysłu przeznaczyła, wyszedł w ówczas dla tego, aby złożyć dzięki Naypotężnieyszemu *Alexandrowi*, za Oycowską pieczołowitość, dla współziomków jego okazaną. Dopełniwszy to, co mu niewygasła przychylność dla Oyczyzny dopełnić polecała, udał się znowu w odległe zacisze, aby ostatki cnotliwego życia, starganém zdrowiem i zwątlonemi siłami, osłabionego, dobroczynnéy ludzkości i miłości bliźnich poświęcił.

Tak ów Mąż nieoceniony przeszedł światową koley! wszędzie zostawując po sobie ślady wielkości duszy, przymiotow cnotliwych, odwagi nieustraszoney, sprawiedliwości bezstronnéy, miłości Oyczyzny, stateczności umysłu w nieszczęściach, i mężney wytrwałości w przeciwnościach. Powołał go nakoniec Przedwieczny Oyciec Ludzi na łono swoje, aby w mieszkaniu ubłogosławionych, oddał mu przeznaczoną nagrodę za dobre postępki.

Duchu nieśmiertelny! którego wielkie imie zawsze z uszanowaniem wspominane będzie! Spóyrzyy! Oto Litwini, twoi ziomkowie, w ofierze i modłach Bogu poświęconych, niosą ci rzewny upominek wdzięczności i żalu. Prostego Slachcica, nie uczonego, niewymównego, wezwali na tłumacza swoich uczuć. — Chcieli przez to okazać Tobie prawdziwą i niewygasłą miłość Braterską, która nie na wyrazach i ozdobach krasomowskich, ale na szczerości i otwartości zasadza się. Przyymże mile ten prosty wieniec Litewski, z Oycystych kwiatów uwity, i przyłącz do laurów, jakiemi świat cały czcigodne skronie Twoje zdobi! Spoczywaj wiecznie w sercach Rodaków! Nie nazawsze cię żegnamy! Idąc śladem cnotliwey drogi Twojey, uyrzemy Ciebie na dolinie Jozefatowey, gdzie panują pokóy, prawda i jedność, i gdzie żadnego więcey rozłączenia niedoznamy.

## K A Z A N I E.

Na dniu 11 miesiąca grudnia 1817 w Kościele Ewangelickim przez JX. Jakóba *Nikolai*, Radcę Konsyst. Dyrektora Tow. Bibl. Kaznodzieję Kościoła Par. Ew. Wil. na obchodzie żałobnym po ś. p. *Tadeuszu Kościuszce* miane.

*M o d l i t w a.*

O! Naydobrotliwszy Boże! pełen miłosierdzia Oycze nasz, naucz nas poznawać prawdziwe nasze przeznacze-

nie: przeświadcz nas o tém: iż ta ziemia jest przeyściem tylko do prawey Oyczyzny naszéy; aże my, jako goście i przychodnie trwałego miasta tu nie mamy, lecz przyszłego onego oczekujemy. Niech podróż nasza do owych wiecznych przybytków, w twojey bojaźni i czci, oraz pod wszechmocną obroną twoją, odprawiemy i zbawiennie ukończemy. Udaruy nas o Boże! umysłem nieustraszonym i sercem wesołem w owey ostatniey nayważnieyszey godzinie, w którey tę dla nas obcą krainę opuścić i z nią rozstać się będziemy musieli. Użycz miłościwie, abyśmy z świątobliwą radością stop wiernych twoich naśladowali, którzy bez trwogi i lękania się, w słodkim pokoju duszy, do Oyczyzny, która iest w Niebiosach nas uprzedzili. Oddal od nas wszelki postrach, któryby nas niespokoynością i trwogą, na łożu śmiertelnym nabawił, gdyżeś, Ty Panie! nadzieja nasza w dzień utrapienia. A wzmacniay nas w przekonaniu o Twoim uprzeymym Oycowskim umyśle, ku wszystkim dziatkom twoim; i w tém upewnieniu, iż po rozłączeniu się z tym światem na obszernym polu nieśmiertelności staniemy, i do użycia nigdy nieznanych radości przyydziemy, jeżeliśmy tu usiłowali Tobie bydź wiernemi aż do śmierci. Przy ostatniem tchnieniu przyym, Panie! duszę naszę w Oycowskie ręce Twoje, Amen.

## *W s t ę p.*

Przezacni Słuchacze! Błogosławiona jest Pamiątka sprawiedliwego! Ten wyrok Pisma świętego w przypowieściach Salomonowych, w Rozdziale X w wierszu VII, zapisany, w istotney prawdzie jest naystosownieyszy do uczczenia pamiątki w oyczyźnie zasłużonego, i od postronnych Narodów, przez swoje ślachetne czyny, przez cnotę i wielkość umysłu, powszechnie poważanego ś. p. Tadeusza Kościuszki, niegdyś Jenerała Naczelnego Woysk Koronnych i W. Xięstwa Litew. którą tę smutną pamiątkę, wspólną żałobą całego kraju i wspólną stratę tak wielkiego Męża w dniu dzisieyszym przez ten obrząd żałośny okazać przedsięwzięliśmy. O! zaiste! błogosławiona niech będzie pamiątka tego sprawiedliwego przed Bogiem i całym Narodem serca szczerego, umysłu cnotliwego i w stopniu godności swojey nienaganionego Męża, błogosławiona i chwalebnie uczczona pamiątka od nas i od potomków naszych!

Już bracia nasi wyznania Rzymsko-Katolickiego w dniu wczorayszym stosowne i znakomite oddali zwłokom tego Bohatyra uszanowanie. Jeżeli teraźnieyszy nasz obchód dalekim jest, co do wystawności pierwszego, niech i nasze prawe uczczenie pamiątki tego znakomitego Męża, zastąpi mieysce niedostarczającey okazałości: prawdziwe bowiem uczucia cnocie i zasługom oddające się w sercu mieysce mają; niech więc te skromne ceremonije stosujące się z obrządkami kościoła Ewangelickiego i w miarę okoliczności czasowych odbywające się, będą równym dowodem tych uczuć, które wespół ze wszystkimi ziomkami, ze wszystkimi współobywatelami i z całą dzielemy Litwy prowincyą, z chlubnym zaiste zaszczytem dla oney, iż taki mąż, jakim był Kościuszko, wszedł z łona tey ziemi.

Komuż nie są wiadome jego ślachetne we wszystkich wydarzeniach życia publicznego i prywatnego czyny; komuż nieznany powszechny odgłos zjednaney sławy, tych nayrzeczywistszych świadków postępków i cnot jego, czyli go na naywyższym stopniu honoru i dostojeństw, czyli w ukrytém zaciszu uważamy.

Tak prawdziwa cnota żadnych zewnętrznych i czczych niepotrzebuje oznaków, a wartość jey nigdy zaprzeczoną bydź nie może. Kościuszko od młodociannego wieku, usposabiając się dla dobra wspólnego, znalazł w Mężu znakomitym kraju Polskiego Protektora i prawdziwego znawcy zdolności jego, któremu dozgonną zachował wdzięczność. Po zakończonym zawodzie pierwiastkowego usposobienia się w naukach i w sztuce wojenney, do którey w samych początkach, już wielką okazał zdatność, znaglony różnemi, tak krajowemi, jakoteż innemi okolicznościami, udał się w obcą ziemię, gdzie znalazł dla siebie otwarte pole zebrania świetnych laurów w towarzystwie wielkich i znakomitych Mężów: powrócił do kraju, i temu się cały poświęcił; wyrzekł się bogactw, dostatków i honorów, oddając się ogólnemu dobru, zawsze stały w swoich działaniach, niespracowany w obowiązkach, łączył w sobie dobroć serca, z nayściśleyszém domierzaniem sprawiedliwości; nic więcey nie żądał, jak tylko pomyślności tego kraju, w którym się urodził. Jeżeli te prace jego, te jego nieustraszone, z własném niebezpieczeństwem życia, usiłowania, nie zostały uwieńczone, nie Jemu w tém winę przypisywać należy, nie miał sobie nic do zarzucenia: bo miał zamiar nayczystszy; bo działał tak, jak mu sumienie i jak mu honor kazał. Żaden hańbiący występek nie zmazał nigdy jego sławy; te jego przymioty duszy równą mu przyniosły spokoyność i wtenczas nawet, kiedy po ogólney klęsce został wzięty przez zwycięzcę w niewolę, z którey go, umiejący cenić wielkie czyny, wspaniałomyślny Monarcha oswobodził i wolnością udarował. Odtąd nigdy Kościuszko niezatrudniał się politycznemi czynnościami, schronił się w zacisze, gdzie cnotom Jego, dobroczynnościom, światłu, łagodności, nieskażonym obyczajom oddawali hołd wszyscy Go otaczający. Naostatek zbliżyła się już ostatnia godzina jego; lecz z jakąż spokoynością duszy, niemógł ten naysławnieyszy Bohatyr głowy swey ku grobowcowi nachylić, gdy istotnie był przekonany, iż ukochana Oyczyzna, przedtém tylu nieszczęściami skołatana, teraz przez naylitościwsze, Nayjaśnieyszego Imperatora A l e x a n d r a Pierwszego, usiłowania, do naywyższego stopnia sławy i do naypóźnieyszego pokoju wyniesiona została. Przedwieczna Opatrzność weyrzała okiem miłosierdzia na Naród Polski, i dała mu w panującym nam łaskawie Monarsze, A l e x a n d r z e, Opiekuna, Dobroczyńcę i dobrego Monarchę. To właśnie napełniło Kościuszkę spokoynością i wesołym umysłem w śmierci; zakończył już swóy bieg życia doczesny tak, jak chrześcianinowi, który był czcicielem Religii, należy. Przeszedł do owey wspólney Oyczyzny, gdzie odbiera wieczną prac swoich nagrodę. Zasłużył on przez rozliczne, naśladowania godne cnoty swoje, których i kray własny i postronne prowincye były świadkami, na wieczną i nieśmiertelną sławę, na te bezstronne oddanie Mu sprawiedliwości współczesnych i potomnych czasów. Westchniymy do Boga, Pana życia i śmierci, i modlmy się tak, jak Jezus Chrystus nam się modlić przykazał, mówiąc nabożnie, Oycze nasz etc. Słowa na ten akt żałobny za text obrane, są zapisane w 1ey księdze Królewskiey, w Rozdziale 19 w wierszu 4tym, następnym sposobem brzmiące: „A sam Eliasz „poszedł w puszczę na ieden dzień drogi, a gdy przyszedł „i usiadł pod iednym jałowcem, życzył sobie umrzeć, i „rzekł, dosyć już o Panie! weźmiyże duszę moię, bom nie „iest lepszym nad oyców moich.

Przezacni słuchacze! nie wchodząc w obszerne rozpoznanie przyczyn, które proroka Eliasza zniewoliły usunąć się od światowych roztargnień, obrać spokoyne schronienie i życzyć sobie śmierci, szczególnie te słowa, które do zamiaru mego służą, z Textu przeczytanego wyymę, z których się wyswieca: iż Prorok mężnym umysłem, nieustraszoném sercem, ten świat opuścić był gotow. — Dosyć już o Panie! weźmieyże duszę moję, bom nie jest lepszym nad oyców moich. Te słowa niech mi służą do rostrząśnienia, i do zastanowienia Waszych uwag.

O nie ustraszonym umyśle w okazaniu się śmierci.

Cóż tedy nas uspakaja w śmierci? Cóż nam wtenczas umysł nieustraszony nadaje?

1. Uwaga nikczemności i znikomości dóbr i rozmaitych ucisków tego świata „I poszedł na puszczę i usiadł pod „jednym jałowcem, życzył sobie umrzeć. dosyć już o Panie!

2. Nadzieja, nieporównanie lepszego życia po śmierci: „weźmiyże duszę moię.“

3. Owa nieuchronna konieczność, iż wszyscy umrzeć musiemy „bom nie iest lepszym nad oyców moich.“ Panie naucz nas obliczać dni naszych, abyśmy przywiedli serce do mądrości. Psalm. XC. wiersz 12.

## *C z ę ś ć I.*

Szanowni Słuchacze! Gdy o nikczemności i znikomości dobr, rozmaitym ucisku na tym świecie, iako pierwszy powod uspokoienia w śmierci, a zatem nieustraszonego umysłu, mówię, tedy bynaymniey nie twierdzę, iakobyśmy tu żadnego ukontentowania, żadnych radości, żadnego szczęścia nie doznawali: byłoby naywiększą niewdzięcznością przeciwko naydobrotliwszemu sprawcy życia naszego, gdybyśmy rozmaitych darow, które z hoyney ręki iego oycowskiey odbieramy, nie uznawali; lecz to tylko mówię, iż wszystkie te dobra są znikome, nie długo trwałe; iż nie zawsze toż samo ukontentowanie przynoszą, że nareszcie nam staią się oboiętnemi. Cóż bowiem iest cały czas pobytu naszego na ziemi? iest to krótka z różnemi uciemiężliwościami i tysiącznemi troskami stowarzyszona podróż: nie iestże każdy człowiek tylko gościem i przychodniem na tey ziemi? i iako podróżny wstępuiący na nocleg? Pobyt iego pomiia i przenosi się iako namiot pasterski z iednego mieysca na drugie. Wszystko, co tylko iest wysokiego, wspaniałego, iest w oczach naszych wielkiey wartości, póki onych nie posiadamy, albo posiadać życzemy; a gdyśmy to wszystko otrzymali, tedy oboiętni i na tem przestaiąc z uprzykrzeniem rzeczemy: Dosyć iuż mi na tem.

Możeby mi kto zarzucał i przywodził rozmaite rozkosze życia tego, ale uważamy tylko one prawie: azaliż takowe wymysły dłużey trwaią nad kilka momentów? nie truiąż one duszy naszey? nie przyciemniaiąż i przytępiaią rozumu naszego? nieprzyczyniaiąż przeszkod cnocie? rozkosze nie napełniaiąż goryczą życie nasze? niesprowadzaiąż chorobę i wysilenie? nie przyśpieszaiąż one nam śmierci, a wielorakaż iest nędza i ucisk, które nas zewsząd otaczaią; ledwieśmy pod różnemi trudami wzmocnili się, ale też iuż i osłabiamy. Całe życie nasze zawieszone na słabey nici od kolebki aż do grobu, momenta tylko upływaia, zaiste! krok tylko ieden między nami a śmiercią: Sam. XX. Roźdz. 3 wiersz. A owe prześladowania niesprawie-

dliwości, które bez winy naszey częstokroć ucierpiać musiemy, za też nie wyciskaią z serca naszego owe życzenia z Psalmu 55. „Obym miał skrzydła, iako Gołębica zaleciałbym, a odpocząłbym: otobym daleko zaleciał a mieszkałbym na puszczy.„

Wspomniymy nareszcie, mili współchrześciianie! na owe błędy, które rozum nasz zachmurzaią, na owe namiętności, które nie ustannie serce nasze burzą, na boleści ciała, które nas dręczą, na rany sumienia, na utratę spokoyności, a wyznamy iż Syrach w Rozdz. XL sprawiedliwie mówi: „Wielka zabawa iest naznaczona każdemu człowiekowi, a iarzmo ciężkie synom Adamowym, ode dnia, którego wyszli z żywota matki swey, aż do dnia, w którym się wracaią do matki wszystkich rzeczy, a zatem, że niema przyczyny do trwogi, to opłakane życie ukończyć; gdyż co lepszego: i doskonalszego i szczęśliwszego ztamtey strony grobu po śmierci oczekuiemy. Ta uwaga prowadzi mię do drugiey, która iest gruntem nie ustraszonego umysłu w śmierci, mianowicie, nadzieia nieporównanie lepszego żywota. "Wezmiyże duszę moię o Panie!!!

*Część IIga.*

Ten grunt nadziei przyszłego żywota, iest naymocnieyszym ku uspokoieniu na łożu boleści i w ukazaniu się śmierci. Słusznie abyśmy rozpaczali, gdyby cała scena życia naszego w śmierci się ukończyła, i gdyby, wieczność zasłony przyiemnieyszych widoków przed nami nie odkryła.

Ale dusza nasza iest nieśmiertelna, po rozstaniu się z tem materyalnem ciałem naszém, przeniesioną będzie do lepszego, szczęśliwszego i zbawiennego żywota, ieżeli tutay w pobożności i świątobliwości postępowała: to iest fundamentem i prawdą wszystkich Religiy: prawdą, którey nie zaprzeczona pewność nam łzy radości wyciska! Dowodzić nieśmiertelność duszy, i wieczney oney trwanie po śmierci, odprowadziłoby mnie od zamiaru mowy moiey, gdyż tak ważna materya obszernych wymaga uwag. Niepotrzebuiemy też głębokich dowodów, na których prawdzie bystry rozum mędrców się zasadzał, gdyż iako chrześciianie, oświeceni, nauczeni od dzieciństwa i pismo święte znaiący, mocno i naygruntowniey przekonani iesteśmy o żywocie wiecznym. Ale ta wszystko przewyższaiąca prawda, duch nasz iest nieśmiertelny, iedynie ludziom sprawiedliwym, pobożnym i cnotliwym naywiększą iest pociechą w śmierci, bezbożnym zaś iest nader smutną prawdą, gdyż im Bóg odda według ich uczynkow. Apostoł ś. Paweł w liście do Rzymian w Rozdz: 11 w wier. 6 mówi „Bóg odda każdemu podług uczynkow iego. Tym którzy przez wytrwanie w uczynku dobrym szukaią sławy, czci i nieskaziтelności, odda żywot wieczny. A zaś swarliwym i prawdzie nieposłusznym, lecz posłusznym niesprawiedliwościom, odda zapalczywość i gniew, utrapienia i ucisk duszy każdego człowieka, który złość popełnia.

A zatem sprawiedliwy tylko ma nadzieię przy śmierci swoiey. Umiera, Panu, umiera zbawiennie, a uczynki dobre póydą za nim do wieczności.

Dusze sprawiedliwych mówi Salomon w xiędze mądrości w Rozd. III. w Wier. I." Dusze sprawiedliwych są w owym żywocie w ręku Boskim, a męka żadna się ich niedotknie. Wiemy, iż gdy ciemną ścieżką śmierci póydziemy, do oyczyzny wybranych wniydziemy, do wieczney i naydoskonalszey nieba światłości

Lecz gdyby kto o prawdziwe dobro duszy swéy tak mało dbał,, że mimo wszystkiego, wszelako to życie pełne kłopotu, do tyla zamiłował, i serce swe do dóbr doczesnych tak dalece przywiązał, iżby one nad owe radości pełne, życie nieba przekładał, ten niech pamięta na nieuchronny los śmierci, i niech się wcześnie przygotuie na swą ostatnią godzinę, niech się naucza żyć w spokoyności i w cnocie, aby umysłem stałym bez trwogi nieodzownemu naprzeciw szedł losowi. To bowiem trzeci iest fundament nieustraszonego umysłu w śmierci, mianowicie nieuchronność, iż wszyscy ludzie umrzeć muszą " Bom nie iest lepszym nad oyców moich„

*Część trzecia.*

Syrach napomina w xiędze swoiéy w Rozdziale XII. w wierszu 5 i 6, nielękay się sądu śmierci, pamiętaiąc naprzodków twoich i na potomków, gdyż takowy iest sąd o twoim ciele u Pana. Na cóżże się tedy sprzeciwiasz dobrey woli naywyższego, choć dziesięć, choć sto, choć tysiąc lat masz.

Możemyż wyższą ważność i godność nad przodków naszych sobie przywłaszczać, iesteśmyż lepszemi od oyców naszych? Gdzież są oycowie wasi, zapytuie Prorok Zacharyasz w Rozdz. I. lud Izraelski; gdzież są oycowie nasi i Prorocy? Izali na wieki żyć bądą? gdzież są nasi oycowie, nasi przodkowie? gdzież są owi znakomici i sławni mężowie narodu Polskiego, którzy świetnością imienia swego, kray cały napełniali? zalisz ieszcze żyią? ach nie! wszyscy doświadczyli losu śmiertelności. Bóg ich zawołał do wieczney radości, a pamięć ich świętą w potomności zostanie.

Te są to, przezacni słuchacze! owe mocne powody, które nas spokoynością, wesołym umysłem, w śmierci nabawić i przeciwko wszelkim trwogom oney uzbroić mogą.

Możemyż zatem powątpiewać, żeby w Boga odpoczywaiący Tadeusz Kościuszko, niegdyś Jenerał, Naczelnik woysk Koronn. i Wielkiego Xięstwa Litt., mąż znakomity i sławny w boiach i w niebespieczeństwach życia nieustraszony, aby mówię, w ostatniéy swoiéy godzinie niemiał stałości i męstwa okazać? rycerz, chrześcianin, nie miałby z ufnością w Bogu i w oczekiwawaiu lepszego żywota spokoynie i mężnie ten świt opuścić? zaiste! nie innym, iak tym chrześciańskim umysłem pośpieszył do grobu.

Błogosławiąc naymiłościwiey nam panuiącego Monarchę. Imperatora Króla Alexandra I. dobroczyńcę i wskrzesiciela Polaków, żegnaiąc uwieczniony, i współziomków swoich i cały naród polski, oddaie oyczyznę Bogu, który okazał nad nią miłosierdzie swoie w podźwignieniu iéy i w poddaniu pod Berło tego Wielkiego Władcy i Męża który opiekować się nią nigdy nieprzestanie. a którego naród wiecznie błogosławić będzie. Imie zaś Kościuszki, który naśladowanie godne zostawił przykłady, nie wygasłe wszystkim cnotliwym w naypóźnieysze zostanie czasy.

Wieczne miłosierdzie boskie duszy iego! odpoczyway uwieńczony od wszelkich prac twoich. Anioł Pański niech strzeże zwłók twoich aż do dnia owego, w którym Pan, Sędzia sprawiedliwy, ciało skazitelne wyprowadzi z obalin grobów ku światu wieczności, gdzie zawsze z Panem będziemy. Amen.

---

## WIADOMOSCI ZAGRANICZNE

### Anglia.

(*z Kor. Ham.*) *Londyn dnia 9 grudnia. Dzisieysza gazeta*, the Times, *zapewnia, że już ze źródła, powagę maiącego, otrzymała wiadomość, iż woyska mocarstw cudzoziemskich około końca marca*, z Francyi *wyydą, i że francuzkie woysko powiększone zostanie, tylko dla zastąpienia woysk obcych. O pewności tego jednak, wielu bardzo powątpiwa.*

*Miasto* St. John, *w* Newfoundland, *przez dwa pożary do połowy w popioł obrócone zostało. Wiele domów, żywnością i różnémi sprzętami napełnionych, spłonęło, a mieszkańcy, którzy wszystkie zapasy żywności z* Europy *i* Ameryki *sprowadzać musieli, że strachem poglądali na zbliżającą się zimę. Tameczny Gubernator, Admirał* Pikmore, *naysurowiey zabronił wywozu wszelkiego rodzaju zapasów żywności. Pożar, przez który miasto* St. John, *w r. 1816, wiele już ucierpiało, zajął się 7 i 21 listopada i miał bydź przez podpalaczów zrządzonym. Pierwszego dnia spaliło się blisko 150 domów, a 1,100 osob pozbawionych zostało schronienia. 21 listopada wypaliła się cała zachodnia część miasta.*

*Rząd amerykański skłonił się, na żądanie hiszpańskiego posła, 10 angielskich oficerów pociągnąć do odpowiedzi, którzy ośmielili się w* Filadelfij *uczyć obrótów wojennych publicznie na ulicy ludzi, którzy się do pułków nowych,* powstańców ameryki północnéy, *zaciągnęli.*

*W stanie* Wirginii *panuje teraz epidemiczna febra, i wiele z niéy ludzi umiera. Z miasta* Natchec *wyszły dwie trzecie części mieszkańców przez obawę zarazy; i nie zostało się nawet tyle, ileby potrzeba było do opatrywania chorych i chowania zmarłych.*

*Król znayduje się ciągle w swoim zwyczaynym stanie zdrowia.*

*Zmarłéy Xiężniczce,* Karolinie, *ma bydź wystawiony pomnik z publicznéy składki. Xiężna* York *chce przyjąć kierunek tego przedsięwzięcia.*

*Podług gazet naszych,* Lavalette *ma się teraz pod cudzém nazwiskiem znaydywać o 6 godzin drogi od* Monachium.

*Tym Europeyczykóm, którzy na wyspę* Kubę *chcą się wynosić, Król Hiszpański nadaje szczególne swobody.*

---

*Dozwala się drukować Niemczewski Prof. O. Komit. Cenz. Członek. — w Drukarni XX. Pijarów.*

DODATEK

Wilno dnia 21 grudnia 1817 Roku.

## *Prenumerata.*

Dziennik Wileński wychodzić będzie i na rok następny, 1818, ostatniego dnia każdego miesiąca. Każdy Numer zawiera od 5ciu do 7miu arkuszy. Prenumerata całoroczna kosztuie: bez poczty rubli srebrnych 3 kopieiek 60; z przesyłaniem pocztą rubli srebrnych 5. Przyymuie się prenumerata: w Wilnie, w Expedycyi Gazetney Głównego Pocztamtu i u Redaktora gazety Kuryera Litewskiego, P. Marcinowskiego, mieszkaiącego na ulicy święto-jańskiey, w domu pod N. 435; a w innych miastach, we wszystkich kantorach i expedycyach pocztowych. Prenumeruie się tylko na rok. Wydawaniem Dziennika zatrudnia się Towarzystwo. Wszelkie pisma, do Redakcyi Dziennika Wileńskiego zapisywane, przyymuie wyżey pomieniony Redaktor gazety Kuryera Litewskiego. O mieyscu, gdzie wydawać się będą Numera wychodzące; późniey uczyni się doniesienie.

---

Gazeta Kuryera Litewskiego wychodzić będzie i na rok następny 1818, w zwyczaynym formacie i czasach. Prenumerować można, przez pocztę rocznie i półrocznie, a na mieyscu w Wilnie i kwartałowie. Prenumeruie się w Wilnie, w Expedycyi gazetney Głównego Pocztamtu Litewskiego i u Redaktora, mieszkaiącego na ulicy swiętojańskiey pod Nm 435; na prowincyi we wszystkich kantorach i expedycyach pocztowych. Cena prenumeraty: na rok z pocztą srebrem rubli 14. a na półrocze 7; bez poczty na rok rubli 9, na półrocze rubli 4 k. 50., na kwartał rubli 2 k. 25.

---

Wiadomości Brukowe wychodzić będą i w roku przyszłym 1818, co tydzień (w sobotę) po pół arkusza, czasem i więcey. Prenumerata roczna na mieyscu w Wilnie kosztuie rub. sr. 2 k. 50, a z pocztą rub. sr. 3 kop 50 — Prenumerować można w Wilnie: w Expedycyi Gazetney Głównego Pocztamtu Litewskiego, w Redakcyi Kuryera Litewskiego i w Xięgarni Pijarskiey, a na prowincyi na wszystkich urzędach pocztowych, gdzie się przyymuie prenumerata na gazetę Kuryera Litewskiego. Prenumerata przyymuie się tylko na rok. Każdy Prenumerator, zacząwszy od 1 stycznia 1818 roku odbierać będzie ciągle co tydzień po iednym numerze do końca tegoż roku 1818. Ktoby zaś z prenumeruiących życzył sobie mieć całe dzieło i z roku przeszłego, dołączy do prenumeraty na rok 1818 rub. sr. 2 i pół, czyli razem za dwa lata opłaci rub. sr. 6.

---

2. W Xięgarni XX. Pijarów na ulicy Dominikańskiey u Alexandra Zołkowskiego są do przedania następne dzieła nowo wyszłe z druku.

Prawo cywilne prywatne państwa Rossyyskiego, przez B. Kukolnika w Rossyyskim języku napisane, a przez Sta. Budnego, na polski język z przydatkiem łacińskiey Terminologii, przełożone. Część I 8vo w Wilnie 1817 srebr. kop. 75. JPP. Prenumeratorowie raczą zgłosić się dla odebrania Igo tomu do Xięgarni wyż pomienioney.

Prawo Kryminalne Rossyyskie, dzieło, które Józef Horehlad wydał w Petersburgu 1815 r. a Józef Sawicki z Rossyyskiego przetłumaczył na język polski z różnemi dodatkami i uwagi przez siebie poczynionemi. — Część I (o przestępstwach i karach w ogólności) 8vo w Wilnie 1817

Tygodnik Wileński (pismo peryodyczne) z dwoch lat, numerow 105 we 4ch tomach rub. srebr 6.

Można prenumerować toż pismo i na rok następuiący, kosztuie z pocztą na rok cały rub 5 sr na mieyscu rub 3

Souriade (la) poëme en X. chants D'Ignace Krasitski traduit du Polonais en Francais par J. B Lavoisier czyli Myszeis poema Ignacego Krasickiego, obok z textem polskim 8vo w Wilnie 1817 rub. 1.

L'histoire, ouvrage D'Ignace Krasitski, traduit d. Polonais en francais par J. B. Lavojsier a Paris 1817 r. 1

*W teyże drukarni są pod prassą dzieła następuiące:*

1mo *O pijaństwie* przez J. Szymkiewicza. Można ieszcze prenumerować na to dzieło, kosztuie exemplarz rub. 1 kop. 20. Za trzy tygodnie będzie ukończone.

2do *Początki Algebry* dla użycia słuchaczom w szkole Centralney Paryzkiey ułożone przez S F *Lacroix* tłumaczone w Wilnie z wydania iedynastego poprawnego 1815 roku w Paryżu.

3tio *Prawo Cywilne* Prywatne Państwa Rossyyskiego Część 2ga.

4to *Kazania Niedzielne* Xdza Franciszka Godlewskiego Część 2ga.

5to Listy o Włoszech P. Dupaty 3 tomy.

---

W roku teraźnieyszym wychodzić będzie w *Połocku* pismo peryodyczne, pod tytułem *Miesięcznik Połocki*. Co miesiąc wyydzie numer, zawieraiący naymniey 5 arkuszy. Prenumerata na mieyscu bez poczty kosztuje rubli assygnacyynych siedm: z przesyłaniem przez pocztę rubli srebrnych cztery. Prenumerata przyymuje się w Wilnie w Expedycyi gazetney Głównego Pocztamtu Litewskiego, a w innych guberniach we wszystkich Kantorach i Expedycyach pocztowych.

---

## OGŁOSZENIA.

2. Pewny Jmć zaymuiący się oddawna obowiązkiem guwernera, posiadaiący lekcye klassyczne, język francuzki i Rossyyski, przy tem mogący dadź lekcyą muzyki na gitarze Hiszpańskiey lub Angielskiey i na skrzypcach, życzy podobnym obowiązkiem zaiąć się, z tego powodu uprasza: ieśliby kto chciał z nim zrobić układ; ażeby się raczył udadź do W. Kochańskiego Nauczyciela języka Niemieckiego w Gimnazyum Wileńskim.

---

2. JP. Szreder Malarz Miniatur z Warszawy, ma zaszczyt uwiadomić Prześwietną Publiczność o pomieszkaniu swoiem na ulicy Trockiey pod Nrem 389 w domu Lewikowskiego.

2. Excerpt oświadczenia w protokule Sądow Ziemskich Powiatu Bychowskiego w dacie niżey wyrażoney zapisanego.

Niżey podpisana Katarzyna z Judyckich w pierwszym zamęściu Dernałłowiczowa, w powtórnym zaś Wiszczyńska Jenerałowa woysk Poll. w imieniu własnym i nieletnich córek Maryanny, Zofii i Franciszki Wiszczyńskich Jenerałowień ninieysze publiczne czynię oswiadczenie w następney rzeczy: z dodatku do Gazety Kuryera Litewskiego Nru 82 wyczytuiąc oświadczenie WJP. Jana Zukowskiego Maiora woysk Rossch w imieniu własnym i brata Antoniego Tytularnego Sowietnika w dacie idącego 1817 roku mca sierpnia 22 dnia w akta Ziemskie Pttu Rohaczewskiego zapisane, a tegoż roku mca października 12 dnia w gazetach dla wiadomości publiczney umieszczone; nie mogę ukryć nad tem zadziwienia moiego, że przez ciąg życia, ani sama osobiście, ani przez umocowanych, nie wchodząc nigdy w żadne z rzeczonemi WW. Zukowskiemi układy o possesie maiątkow moich czy zastawne? czy arendowne? czy innego rodzaiu?; w ich iednak oświadczeniu znayduię karbę summ ogromnych w różnym gatunku monety wyliczbowanych, a niby ich dostatkow optykę wykazuiących, z tem w końcu przed Sądem i Publicznością ogłoszeniem, że wszystkich summ takowych hipoteka oparta iest iakoby na dobrach dziedziczćżch Zurowicach w połowie do aktorstwa moiego dziś należnych. Mogą się (prawda:) WW. Zukowscy tem pochlubić, że cały móy maiątek nawet przed rozdziałem z siostrą współ aktorką zagarnęli, i lat iuż ośmnaście zbieraią z niego użytki; lecz wykryte w ich oświadczeniu sposoby przyyyścia do moiey własności, iak są odstępne od prawdy samemi pozorami prawności ubarwione, i w tonie dotykaiącym osobistość właściwym tylko autorowi onego wyobrażone; tak czuię się obowiązaną wyiaśnić wszystkie okoliczności nayrzetelniey, ażeby równie Sąd iak Publiczność widziały: że ieżeli ustawy kraiowe są iedyną rękoymią bezpieczeństwa osoby i własności każdego; toć one w bezprzykładney epoce życia moiego razem ze mną stały się ofiarą wygórowaney fakcyi i intrygi. Pod życiem oyca moiego ś. p. Joachima Judyckiego Pułkownika woysk Poll. w 1788 roku zbyt młodo wydana w zamęście za zeszłego Seweryna Dernałłowicza, oprócz znaczney wyprawy, wzięłam w possagu summę 15000 rubli, i oną zapisem reformacyyno-dożywotnim w dniu 28 mca lutego 1790 roku sprawionym, a tegoż roku mca marca 4 dnia w Mohilewskiey Hrażdańskiey Pałacie przyznanym na dziedzicznym iego maiątku podług Prawa z reformą miałam ubezpieczoną. Po śmierci oyca w tymże 1790 roku mca Grudnia 3 dnia zdarzoney, ja wspólnie z nieletnią wówczas rodzoną siostrą moią Rachelą Judycką dzisiay JOXiężną z Kozielska Puzyniną Marszałkową Pttu Bychowskiego stałam się połowiczną aktorką całey po nim niedzieloney sukcessyi, mianowicie dóbr Kuryna i Piaskowacika w Gubernii Witebskiey, dóbr Zurowic w Mohilewskiey, oraz dóbr Wołmy w Mińskiey położonych, wszystkich zaś w ogule z attynencyami poddaństwa dusz płci męzkiey blisko trzech tysięcy obeymuiących, niemniey znaczney wszelkiego tytułu ruchomości; z liczby dóbr iakowych dusz tysiąc poddaństwa w maiętności Zurowicach ieszcze przez oyca naszego w dwódziestoletni bank Monarszy były zawiedzione. Równo z momentem śmierci oyca, ja wspólnie z mężem Dernałłowiczem dobra Wolmę i Zurowice zaięliśmy do władania naszego, tak powodem naturalney w połowie dla mnie przynależney sukcessyi, iakoteż z przyczyny, że tenże mąż móy przez magistratury Powiatowe Rohaczewską i Bychowską wyiednał sobie przyznanie opieki nad nieletnią siostrą moią. Zyiąca nówczas matka nasza ś p. Teresa z Bohomolców Judycka, w dzierżeniu rémczasowem dobra Kuryn i Piaskowacik maiąca, tak o zagarnienie arbitralne maiątkow, iakoteż o nieprawnie przywłaszczoną opiekę, niemniey o wydział sobie trzeciey części z ogólney sukcessyi silny z nami Dernałłowiczami rozwinęła proceder: w kolei którego stopniami Naywyższa w Gubernii Juryzdykcya Mohilewska Hrażdańska Pałata, Dekretem oczewistym w dniu 24 sierpnia 1792 roku ogłoszonym; męża moiego od opieki usunęła, nowych opiekunow a szczególnie JW. Jana Rzymskiego Korsaka Jenerała woysk Rossch i Kawalera naznaczyła, i onemu tak dokładne opisanie całego maiątku, iakoteż rozdział onego między nas dwie siostry zrobić poruczyła. Byłoby przestąpieniem granic niniejszego pisma, wypisywać przez szczegół zbieg owoczesnych okoliczności które skutkom rzeczonego Dekretu, acz nieapellowanego, położyły tamę; są iuż one, i będą ieszcze w mieyscu i czasie właściwym dotykalnie wykryte. Rzecz doświadczeniem wiekow stwierdzona, że od ścisłego wykonania prawa, wewnętrzny w każdym kraiu towarzyski porządek zależy: lecz próżno się go tem spodziewać, gdzie mieysce sumienności, rozsądku i nauki, tych nieoddzielnych każdego urzędowania przymiotow; zastępuię osobista prywata i interessowność, te właśnie stały się przyczyną, że naznaczony opiekun Jen. Korsak człowiek w tem względzie bezstronny, ledwie aż w dniu 23 mca lipca 1793 roku mógł w części poruczonych sobie obowiązkow dopełnić; i wtenczas całkowicie dobra Zurowice w rząd swóy obiąwszy, mnie przy dzierżeniu dóbr Wołmy zostawił; co się zaś tycze rozdziału, tego mimo naywiększe usiłowania wykonać nie zdołał. Młoda natenczas bez doświadczenia i znaiomości świata oraz kraiowego prawa, widząc zrażoną matkę ku sobie; a zniechęcona ku mężowi pierwszemu, który przez nagle odkrytą na Sądzie Ziem: Pttwym Rohaczewskim sprawę niby konkursową w kondykcie z familią i dalszemi postanowił przyśpieszyć indirecte ruinę moiego losu; zagrożona zewsząd surowością nie prawa (iak dziś poznaię) lecz tylko owoczesnych exekutorow onego, i ścigana po Guberniach i powiatach przez policye za to tylko, żem się niby do trzech wexlow wspólnie z mężem pisała; nie wiedziałam sama, iakie mam przedsięwziąć środki ku zabezpieczeniu nadal osoby i własności. W tem stanie krytycznym mąż móy dzisieyszy JWJPan Józef Wiszczyński Jenerał woysk i obu orderów polskich Kawaler, nastręczywszy się z heroiczną na pozor pomocą swoią; mnie iako kobietę w prowadzeniu interesów wyręczać, łatwo podołał ślepą wiarę i ufność moią ku sobie pozyskać, gdy posiadaiąc natenczas własne milionowe fundusze, a do tego powierzchownemi dostoieństwa znakami okryty. niedał nikomu nawet pomyśleć, ażeby prócz obowiązków życia towarzyskiego i samych szlachetnych pobudek, inne jakie do tego mogły go prowadzić widoki i względy. Nie iest to dzisiay, ani bydź może rzeczą tayną, co przed laty kilkunastu doszło aż do wiadomości Tronu, że w owym właśnie czasie to iest: w 1793 roku mąż móy teraźnieyszy mnie razem z losem oddaną maiąc swoiey opiece, i przed i po zawarciu z nim ślubnych związków ciągle aż do roku 1815 równie fundusze moje, jak interesa tyczące się onych w bezpośrednim miał swoim zarządzeniu. Uśpiona iak letargiem ślepą ku niemu ufnością, dziś to wierne przed Sądem i Publicznością wyznanie gotowa iestem stwierdzić przysięgą, że prócz naliczoney przez tegoż Jen. Wiszczyńskiego (choć niewiem do dziśdnia z iakich zródeł) summy siedmdziesiąt kilku tysięcy rubli assygnacyynych iemu niby odemnie należney, a proiective sposobem zastawy na spodziewaney schedzie moiey w dobrach Zurowicach hipotekowaney; żadney więcey przez ciąg dwudziestu lat przeszło wiadomości ani o massie moiego maiątku, ani o stanie i obrócie interessów niemiałam, bo tym wszystkim Jener. Wiszczyński pierwo iak protektor, poźniey iak mąż i Plenipotent zawiadywał. Trzeci rok dopiero iak udalona arbitralnie z tróygiem drobnych dzieci od wspólnego z nim mieszkania, i zostawiona bez żadnego opatrzenia i sposobu do życia, mimo czynione odezwy nie mogąc wyiednać, iżby iak Plenipotent dał mi wierny bilans obrotu interesów; troskliwa bardziey o los nieszczęśliwych dzieci, niżeli własny, pierwszy raz byłam zmuszoną zwrócić uwagę na stan onych; a wyszukawszy nie oboiętne ślady samych fakcyi tak dzisieyszego męża moiego, iako też wielu innych, którzy na ruinie cudzey, własne szczęście pragnęli zagruntować; pokrótce one przed Sądem i Publicznością wykrywam: że skoro tylko prawny opiekun nieletniey siostry moiey JW. Jenerał Korsak dobra Zurowice całkowicie w dniu 23 mca lipca 1793 roku w rządy swoie obiął i znalazłszy mnie wspólnie z pierwszym mężem Dernałłowiczem obowiązaną do wynagrodzenia nieletniey siestrze za zabrany po oycu ruchomy maiątek, i za zbieranie przez półtrzecia roku z dóbr intraty, gdy dla zastrzeżenia własności Pupilli właściwe przedsięwziął kroki; natenczas rzeczony mąż móy Dernałłowicz dla uniknienia odpowiedzi przyspieszaiąc osnowany na ucisk móy kondykt, w tymże roku 1793 stanowi niby dział z bracią sukcessyynago maiątku; którym zamiast tysiąca należnych, kilkaset dusz tylko poddaństwa w maiętności Szerscinie w Pttcie Rohaczewskim leżący na schedę swoią obiera; ciż bracia rodzeni, matka, szwagier ich nówczas a teraz mąż móy Wiszczyński, i dalsze zaufane osoby staią się iakoby iego wexelnemi Kredytorami, i w uprzedzonym Sądzie Ziemskim Rohaczewskim nagle odkrywaią optykę ogromney sprawy konkursowey; gdzie mimo obiaśnienia moie, że prócz iednego wexlu na summę czer. złłch 2000 obywatelce Woropaiewey wspólnie z mężem wydanego, więcey niepisałam się do żadnego; ieżeli zaś są na których moie podpisy, to chiba adoptowane i zmyślone, oraz pomimo to, że na satysfakcyą z moiey osoby ukazywałem fundusz w zapisie reformacyyno dożywotnem mnie od męża na summę 30,000 rubli wydanym, oraz w akterstwie wsi Bierestowca, którąśmy w pierwszym roku pożycia z temże mężem na wspólne imie nabyli; wszystko to wszakże zostawiono bez uważenia, a Sąd Ziemski Rohaczewski z niesłychanym pospiechem w dniu 22 mca czerwca 1794 roku ogłaszaiąc w tey sprawie titulo oczewisty Dekret, ouym choć wspólność podpisow moich z mężem (i to niesłusznie) do trzech wexlow przyznał, iednak mnie samą iedną tylko do opłaty za niemi summ wykarbowanych uznał bydź winna, hipotekę onych na spodziewaney schedzie moiey w dobrach Zurowicach rozciągnął i wraz oną przedaży z publicznego targu przeznaczył. składaney apelacyi nieprzyiął, a w końcu za niestawienie się osobiste u swoiego Sądu winną mnie bydź

ogłosił. Niedano oschnąć ieszcze temu bezprzykładnemu Dekretowi, iuż na skutek onego dusz trzysta w dobrach Żurowicach opisane, i uprzedzaiące przedaż publiki rozesłane zostały; z równym na pozor zapałem wzięto się i za maiątek męża moiego Dernałowicza Szerścin, lecz że znaczenie i wpływ staranny Opiekuna siostry moiey Jener. Korsaka tę klęskę na dobra Zurowice wymierzoną odwróciły, i Kredytorowie przeto mniemani rzeczonego męża moiego razem z Sądem Ziemskim Rohaczewskim nagle w zapale swoim ostygli, zgadzaiąc się iednomyślnie na odroczenie uroioney maiątku jego przedaży. Już ze strony moiey przedsięwzięte były kroki do podniesienia tego titulo Dekretu, i Departament wtóry Gubernii Mohilewskiey przez rezolucyą w dniu 26 mca stycznia 1795 roku nastałą wracaiąc mi stopień apellacyi, oraz uwalniaiąc opisanie dusz trzysta w dobrach Zurowicach od publiczney przedaży, dał zastrzeżenie, ażeby do finalney rozprawy żadnych na one nie zaciągać długow; gdy mąż móy dzisieyszy Jen. Wiszczyński pewny iuż natenczas moiego zaufania, w dniu 26 mca czerwca 1795 roku wiernie i sam dziś niewie dla iakich widokow wziął odemnie przyznaną tranzakcyą w tytule assekuracyi; w którey ogłaszaiąc siebie iedynym moim protektorem, za same nadzieie pomocy iuż zapisał sobie inekwitacyą do spodziewaney schedy moiey w dobrach Zurowicach; tegoż dnia tworzy powtórne pismo pod tąż samą cechą assekuracyi odemnie, przez którą cztery nieiakieś wexle męża moiego Dernałowicza sobie niby przekazane i służące każe mi przyymować za moie własne, i ewikcyą onych na teyże schedzie opiera; chcąc zaś oną czem prędzey z pod rządow opieki JW Jen. Korsaka wydobyć, instyktuie mnie, ażebym się mu przykrzyła proźbami o danie mi części temczasowey w dobrach Zurowicach nim dział nastąpi; ten znużony ustawnym moim naleganiem sam się w końcu do tego przyłożył, że za rezolucyą Dworzańskiey opieki w dniu 17 mca sierpnia 1795 roku nastałą, z ogułu dóbr Zurowic ieden folwark Joachimow został mnie oddany w dzierżenie z tem zastrzeżeniem; że iak część moia była obowiązana do opłaty połowy długow antecessorskich, Banku Monarszego i razem do odpowiedzi siostrze moiey Pupilli; tak ażebym na oną do nastąpić maiącego rozdziału żadnych nie zaciągała długow, i oney w obce nikomu nie zawodziła ręce. W ten moment przyznany móy natenczas Protektor Jen. Wiszczyński w rzeczonym folwarku Joachimowie rządy swoie rozprzestrzenił, bo utrzymuiąc znaczny handel, nayprzód towary lesne w tameczney puszczy począł wyrabiać, i poddanych moich z uciskiem i krzywdą do ciągła oraz spławu aż do portu Krzemieńczuckiego używał; naglony zaś przezemnie o pośpiech apellacyyney sprawy titulo Konkursowey, należąc sam do kondyktu z pierwszym mężem moim a swoim szwagrem Dernałowiczem, przyymuie na siebie charakter Pośrzednika między Sądem Ziemskim Rohaczewskim a wyższemi magistraturami; nieodstępny odemnie, uwodząc nie ustannie przysięgą dożywotnich związkow, a przez to codzień pomnażaiąc ufność, łatwo nieznaiącą prawa podołał do wszystkiego nakłonić; tak formuiąc od imienia moiego różno-brzmienne a rzadne drugim przeciwne proźby i roznosząc one po Juryzdykcyach Sądowych, rychło wyiednał amnestyą na nieprawy titulo Dekret Sądu Ziem. Rohaczew.. wmawiaiąc zaś mnie, że tem sposobem iuż niby wszystko niebawnie będzie sprostowanym, w dniu 16 mca listopada 1795 roku bierze odemnie ostateczną assekuracyą; w którey obowiązuiąc się iakoby sam za mnie poopłacać różnym summy, iakich ia nie pożyczałam, i mnożąc zakazane prawami dziesiąte procenta, po uiszczeniu niby tego zastrzega sobie wydanie prawa zastawnego na spodziewaną schedę w dobrach Zurowicach. Nie było to ieszcze dostatecznym uiszczeniem zamiarow Protektora naówczas moiego, żyiąca bowiem matka ś. p. Pułkownikowa Julicka nie ustaiąc w procederze o wydział sobie trzeciey części z ogulnego maiątku, zaniosła iuż była proźbę o to aż do Rządzącego Senatu. Z drugiey strony lękać się trzeba było, ażeby dorastaiąca młódsza moia siostra wyszedłszy za mąż, niewznowiła procederu w dowodzie: że iak ia pod życiem oyca wydana w zamęście i wyposażona, tak iuż należeć do sukcessyi po nim niepowinnam, ile że w tey osnowie czynione iuż były uprzednie kroki; temi widokami pobudzony móy Protektor, gdy właśnie siostra moia w roku 1796 weszła w szlubne związki z zeszłym iuż JOX. Janem z Kozielska Puzyną Szambelanem Dworu polskiego, wtenczas przez różne wpływy zbliżyliśmy się do familiynego nawzaiem układu, w którym nayprzód między mną a siostrą na rozdział dóbr Wolny postanowiony został Kompromiss, i ten na Dekrecie oczewistym w dniu 18 mca listopada 1797 roku ogłoszonym skończony; następnie w dniu 12 mca Października 1798 roku z matką naszą zawarliśmy ugodliwą tranzakcyą, przeznaczaiąc iey dobra Kuryn i Piaskowacik oraz część ruchomości w dożywotne władanie, i osobno między mną, siostrą moią a jey mężem w tymże dniu tak o rozdział dóbr Zurowic, iako też o umiarkowanie długow antecessorskich; niemniey o partycypowane intraty i wszelkie inne pretensye postanowiona, i przyznana została wzaiemna Intercyza na Kompromiss, który za uprzedzonym obwieszczeniem w dniu 29 mca marca 1799 zjechawszy na mieysce, przez iudicata Komportacyą Dokumentow i ruchomości zdecydował, o iey dopełnieniu zaświadczył; wzaiemną kommunikacyą stronom zachował, oraz wymiar i dokładną inwentacyą całego maiątku przeznaczył. Nie mogę dziś bez tkliwego wzruszenia odnowić sobie gorzkiey pamiątki owego czasu, w którym po tylu wzaiemnych przysięgach na zawarcie dożywotnich związkow i po uprzątnionych do tego zawadach miałam bydź połączona szlubem z JW. Jen. Wiszczyńskim, a w którym on właśnie mnie samą w rospaczy, interesa zaś moie w nayw większym zamęcie porzuciwszy, przez wydaną od siebie Plenipotencyą WJPanu Janowi Zukowskiemu maiorowi w. Rossch całe swoie nademną Protektorstwo przelał na osobę jego. Ten (iak dziś łatwo iest widzieć) wszystkich fakcyi poprzedzonych twórca, w dogodnie upatrzoney porze, kiedy my obie z siostrą dotknione smutnemi wypadkami życia niebyliśmy zdolne czuwać na całość naszych maiątkow, pomimo to: że ieszcze Bank Monarszy nie był uspokoiony, i mimo uprzednie opieki zastrzeżenia ażeby dany mi tymczasowie ieden tylko folwark Joachimow do rozdziału z siostrą i do zupełnego z nią się rozliczenia nikomu niebył inwadyowany, ani długami ciążony, pomimo iednak to wszystko rzeczony W. Maior Zukowski iak Plenipotent używszy kredytu pryncypała swoiego JW. Wiszczyńskiego przez niepraktykowany ieszcze w processie obrót na zaoczną i iednostronną proźbę do Sądu Ziem. Rohaczew. podaną, ową ostateczną w dniu 16 mca listopada 1795 roku przezemnie wydaną w tytule assekuracyą, a w istocie próżny, bo podstępny, kondycionalny i nie uskuteczniony proiekt przetworzył niby w prawo zastawne sprowadził na grunt Sąd Niższy, z nim ad velle sui sporządził nieiakiś Inwentarz, i nie tylko ieden folwark Joachimow, ale połowę miasteczka Zurowicz i co widział dogodnieyszym na rzecz iakoby aktora swoiego JW. Wiszczyńskiego zagarnął; i tem to wiernie wykrytym a nie innym sposobem WW. Zukowscy bracia od roku 1799 zawładawszy maiątku moiego dusz płci męzkiey 800 i roczney intraty do trzydziestu tysięcy rubli naymniey czyniącego, ony aż do tego momentu dzierżą. Widząc się wtenczas nagle wyzutą z maiątku i sławy, niemiałam iuż nikogo, tylko Monarchę, do którego w tak nadzwyczaynym ucisku i krzywdzie mogłam ieszcze przemówić o piekę; podana w tem celu proźba moia do Tronu; tyle zjednała animadwersyi, że za imiennym w dniu 28 mca sierpnia 1801 roku Ukazem, zyskałam naznaczony z JW. Wiszczyńskim w stolicy Kompromiss. Trudno mu tam było tłumaczyć się z historyi, w którey wykryty występek obłudy i podstępu na ponękanie słabey kobiety wymierzony; prócz wzgardy publiczney, mógłby łatwo dla przykładu ile w obliczu Monarchy sciągnąć osobistą karę. Przewidział to dobrze JW. Wiszczyński z Plenipotentami swoiemi, i dla tego wracaiąc mi choć pozornie i z potrzeby (iak dziś poznaię) zaprzysiężoną wiarę, w samey stolicy ustroniwszy mnie od świadectwa osob maiących wpływ do administracyi Kraiowey sprawiedliwości, za pośrednictwem niby arcy-Pasterza i Metropolity JWJX. Siestrzeńcewicza w dniu 22 mca listopada 1803 roku utworzył wzaiemną Tranzakcyą ugodliwą po którey w dni kilka i szlubne między sobą zawarlismy związki. Nic iuż moie wtenczas nie zastanawiało w iakim Dyalekcie i treści wspomniona ugodliwa tranzakcya byłą napisana, bo biorąc rzeczy prosto i naturalnie ani się mogłam spodziewać, ażeby JW. Wiszczyński do obowiązkow iuż męża względem żony, poźniey w pożyciu ze mną maiąc przymnożone obowiązki oyca względem dzieci, podołał stłumić w sobie głos przyrodzenia, i mógł cokolwiek kiedy ku ich lub moiey krzywdzie udziałać. Plenipotencyie mu odemnie, pierwsza w 1804 druga poźnieysza w 1813 roku prawnie wydane, nareście po zawartym szlubie samo sześcioletnie mieszkanie moie w stolicy dla własnychże męża moiego interessow dostatecznym aż nadto są dowodem, że przez cały ten przeciąg czasu, aż do momentu wygnania mię z tróygiem małych dzieci, i udalenia arbitralnie z domu od wspólnego mieszkania, to iest do roku 1815 co do moiego funduszu równie iak interessow tyczących się onego, nie wchodząc sama w żadną wiadomość, polegałam z naywiększą wiarą na czułości i charakterze męża iako naturalnego dzieci i mnie samey opiekuna; tyle tylko widziałam dokładnie, że ilekolwiek u famili, czy u postronnych znaleść mogłam kredytu, wszystko to mu dostarczałam na poprawienie wspólnych (iak ręczał) interessów. Po smutney epoce wygnania mię z dziećmi, zmuszona sama weyrzeć w stan maiątku i interesow moich znalazłam, że mąż móy JW. Wiszczyński podług ugodliwey tranzakcyi przedszlubney ostatecznie ze mną w dniu 22 mca listopada 1803 roku zawartey, ogulney należności odemnie niemaiąc więcey zakreśloney, iak summę 73911 rubli ass. kopieiek 5 i puł, i oney sposobem zastawy na spodziewaney schedzie moiey w dobrach Zurowiczach hipotekowaney; iuż pierwiey kilku laty, kiedy ieszcze niemiał odemnie ani Plenipotencyi, to wszystko, co miało w tych dobrach przychodzić na moią schedę, nieczekiąc oney wydziału i wyruwnania arbitralnie w ustronne (a może i zmównie na moią krzywdę) zawiodł ręce; po zawarciu zaś szlubnych związkow i po wydaniu odemnie pier-

wszey w 1804 roku plenipotencyi; nayprzód: połowę dóbr moich Wołmy wyprzedał, potym po ustałym dożywociu matki moiey, podobnież połowę dóbr Kuryna i Piaskowacika wiecznością wybył, a pieniądze za to wzięte iak obrócił? niewiadomo; nareście potrafiwszy przewlec skutki kompromissu dzielczego z siostrą moią ieszcze w 1798 roku postanowionego i napoczętego, co do układu powierzonych sobie odemnie interesow, tam gdzie było co od kogo należnym uśpiał pozyskać, długow antecessorskich nie uspokoił, udwoienia onych stał się przyczyną, znaczną część ruchomości moiey roztracił; gdzie zaś wypadała potrzeba ewazyi, i gdzie samo wyiaśnienie rzeczy byłoby zdolne odeprzeć napaść i prozekucyą, tam niemaiąc żadney czułości i obrony, otworzył wrota pieni i dopuścił zyskiwać rożnego rodzaiu naywięcey zaś nieprawne konwikcye, a przez te nieprzyzwoite sposoby wszystkie źródła funduszow moich osuszył i one roztrwonił. W takim stanie rzeczy kiedy niedawno odkrył się akt Exdywizyi dóbr męża moiego JW. Wiszczyńskiego w maiętności Porzeczu expedyowany, że to był szczególny moment dla wszystkich iego pretensorow szukania na tem placu satysfakcyi; nieszczęśliwa przeto oddana tułactwu oraz wyzuta z funduszow i dowodow po zrzeczeniu się wszystkiego na dzieci, za gołosłownym przyyściem to przecie zjednałam, że Sąd Exdywizorski Dekretem oczewistym w dniu 29 mca Lutego 1816 roku ogłoszonym te tylko pretensye, do których iuż mąż móy sam się zeznał, dla dzieci naszych zrekognoskował, a o dalsze krzywdy wolne czynienie prawem zachował. — Następnie w dobrach Zurowiczach chcąc iuż mieć pewny moiey schedy zakres, uśpiony od roku 1798 z siotrą moią Kompromiss ożywiłam przez ponowioną i nawzaiem przyznaną w dniu 28 mca Lutego teraźnieyszego 1817 roku Intercyzę; na skutek którey Sąd Kompromissarski w mieyscu właściwym porúczoną sobie czynność, a w roku 1799 napoczętą dopełnił, i w dniu 29 zeszłego miesiąca Pazdziernika idącego 1817 roku ostateczny swóy Dekret ogłosił. Po tych iuż w części dokonanych do wykrycia całey massy maiątku moiego krokach, nie mam nadal innych zamiamiarow, iak tylko ażebym wszystkim moim Kredytorom i Pretensorom iednoczasową oraz naysłusznieyszą domierzyła satysfakcyą. W tem wiernym obrazie wszystkich stosunkow i wypadkow moich w życiu cywilnym, ieżeli się gdzie daią postrzegać osobiste błędy, które dziś przed Sądem i publicznością wyznaię, a na które młodości bez pierwiastkowego ukształcenia serca, oraz bez doświadczenia i znaiomości świata łatwo bydź mogło narażoną; toć ci, którym Ustawy Kraiowe i wyższe zrządzenia udzielaiąc opieki nad płcią słabą; z obowiązały razem pod odpowiedzialnością czuwać na iey dobrą; oraz ci, których własna wola lub okoliczności życia towarzyskiego zbliżyły do związkow i układow ze mną interessowych, niewiem na iaką w bezstronną przekonaniu i w czystym duchu obywatelskim zasługiwać mogą opinią! gdy wszystkich razem złączne usiłowania z krzywdą moralności i religii nie do innego zmierzały celu, tylko ażeby mnie wyzuwszy z własności, ku schiłkowi dni moich pogrążyć w rozpaczy i nędzy a nieszczęśliwym dzieciom bezprzykładnie podżyciem rodzicow dadź iuż uczuć naysmutnieyszy stan sieroctwa. Powtarzam to raz ieszcze, że nigdy ani sama osobiście ani przez umocowanych w żadne nie wchodziłam układy o possessie iakiegokolwiek tytułu maiątkow moich z WW. Zukowskiemi bracią, ani ich kiedy do tego wzywałam; ieżeli więc czy za plenipotencyą? czy za przelewem od męża moiego JW. Wiszczyńskiego podołali drogą fakcyi wcisnąć się do dóbr Zurowic i spodziewaną z nich schedę moią przedwcześnie zagarnąć; toć w stopniu iego nie mogą naliczać sobie należności więcey, iak summę 73911 rubli assygnacyynych kopieiek 5 i pół, a która może bez rekognicyi Sądowey nie zewszystkim ieszcze pewna. Łatwo iest dzisiay WW. Zukowskim za tak szczupłą i oboiętną porcyą przez ciąg lat ośmnastu pobieraiąc z maiątku moiego Intraty roczney do 30,000 rubli używać tonu ironii i szykany iakim oświadczeniu swoim dla umnożenia moiey tkliwości nie wstydzą się pomawiać mnie o kondykt z mężem JW. Wiszczyńskim, który pierwszy wielże rady iedynym i szczegulnym opłakaney dziś doli moiey z dziećmi stał się narzędziem. Można było intrygą wcisnąć się w cudzą własność, można do czasu pozorami omamiać Sąd i Publiczność: ale ieżeli na chlubę dobroczynnego dziś nam Panowania można powiedzieć, że Moralność i Religia wydobyte z pogardy odzyskuiąc swoię świetność staią się coraz silnieyszą cywilnych w Kraiu społeczeńst podporą; toć i Prawa pisane na nich oparte, które dotąd nie systematycznie lecz dorywczo-chwytane z krzywdą opinii Rządowey służyły tylko do podsycenia pieniactwa i przedłużenia processów muszą powrócić do właściwego sobie ducha, a niewinność uciśniona łaknąca sprawiedliwości prędzey czy późniey! pod ich opicką bezpieczną znaleść podobnież musi ochronę. Chlubią się ieszcze WW. Zukowscy nieiakiemiś Dekretami i tradycyami; lecz te niemogą bydź, tylko podstępne lub kondyktowe, albo może w czasie prezydencyi iednego z nich w Sądzia Ziem. Rohaczewskim utworzone. I przeto tak dla rozpoznania onych, iakoteż dla dopomnienia się u męża moiego JW. Wiszczyńskiego iako Plenipotenta wiadomości o wszystkich obrótach interessów tyczących się moich funduszów, które ciągle miał w swoim zawiadowaniu, a za co wszystko do odpowiedzi iest obowiązanym, niemniey dla finalnego rozliczenia się ze wszystkiemi moiemi kredytorami i pretensorami przedsiębiorąc szukać iednego Sądu; nim ku temu właściwe i Prawem pozwolone zostaną użyte śrzodki; gdy zwątlona sama na zdrowiu i uciśniona nieszczęściem znalazłam potrzebę dalszych wszystkich nadziei moich zrzec się na dzieci; w ich zatém równie iak własnym imieniu nininysze publiczne i nayuroczystsze czynię w tey mierze ośaidczenie. Datt roku 1817 mca Listopada 22 dnia.

Katarzyna z Judyckich Wisczyńska.

Takowa kopia zgodna z Protokułem swiadczę Dominik Okulicz Regent Sądów Ziemskich Pttu Bychowskiego.

2. Do dóbr wakujących, które w Tabelli umieszczoney przy ogłoszeniu wydaném dnia 30 listopada zostały wyszczególnione, przybywają jeszcze Wioski w powiecie Grodzieńskim położone. Nazwiska onych; oraz wielość gospodarzów i ludności, wyrażaią się w niniższey wiadomości wraz z dochodem, iaki się z nich pobiera podług Inwentarza roku 1798. Izba Skarbowa Grodzieńska ogłasza, że te wioski mają być oddawane z licytacyi w arędę, razem z innemi wakującemi dobrami. Wzywa oraz każdego, ktoby chciał otrzymać którekolwiek z nich w dzierżenie, ażeby się raczył stawić do licytacyi w tey Izbie Skarbowey na termina podług uprzedniego ogłoszenia przypadające w dniach 20 grudnia b. r. i 20 stycznia roku 1818 z Ewikcyą, jaka się zwyczaynie składa na bezpieczeństwo dóbr Skarbowych, wyrównywającą dwuletniey intracie.

| Tabela wsiów skarbowych w powiecie grodzieńskim do rzędu dóbr wakujących przypadłych i do licytacyi podających się. | Liczba dymów | Ludność płci męskiey. | Dochód podług lustracyi 1798 roku. Rubli | Kop. | |
|---|---|---|---|---|---|
| Wsie Skomoroszki - - - - - | 7 | 15 | 63 | 77¾ | Przy wsi Skomoroszkach znayduie się ziemia folwarczna więcey włok 14, lecz jak wioski tak i ta ziemia mogą bydź oddane w aręde poosobno. |
| Pohorany - - - - - | 31 | 77 | 455 | 59¼ | |
| Trochimy - - - - - | 8 | 15 | 131 | 27 | |
| Łapieniowce - - - - - | 8 | 14 | 90 | 4¼ | |
| Choynianý - - - - - | 5 | 11 | 56 | 58¼ | |
| Łąki do tych wsiów należące na użytek possesora zostawione morgów 90 - - - - | | | 94 | 94¼ | |

Sowietnik Antoni Symonolewicz.
Józef Dobrzylewski Protokulista.

# DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO Ner 102.

WILNO DNIA 21 GRUDNIA 1817 ROKU


Drugiego dnia świąt Bożego Narodzenia, to jest w następuiącą srodę, dnia 26. decembra, dana będzie Maskarada na dochod Inwalidów, w domu WW. Müllerów, na ulicy Niemieckiey sytuowanym. Przedmiot takowy każe się spodziewać licznego zgromadzenia.

## WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

### Anglia.

(*z Gaz: berl:*). *Rozszerza się pogłoska* (*wyraża gazeta* Times), *że rząd hiszpański jest w postanowieniu, koloniom swoim dozwolić wolnego handlu ze wszystkiemi narodami przy umiarkowanych ograniczeniach. Gazety angielskie, które handel ten Anglii tylko wyłącznie posiadać życzą, wiele znayduią do nagany w tém postanowieniu, i nie widzą, jak wiele politycznych korzyści dla patryotów Ameryki południowéy wskazać można, czyniąc dla nich przyjemnym ten środek, który się sprzeciwia ich interessowi, i wszystkie nadzieie ich nie podległości obala. Wnoszą ztąd oni, że Hiszpania, w nadgrodę pozwolonego handlu, powinnaby zawarować sobie różne korzyści od innych mocarstw europeyskich, które w amerykańskim handlu interes swóy mają: i zwracają państw tych uwagę, że cały ich tu zysk pozornym tylko bydź może, kiedy rzeczywiste pożytki na samę tylko* Anglią *wyłącznie by spływały.*

*Złowiony tu został jesiotr, 60 funtów ważący, i Lordowi majorowi w podarunku ofiarowany, który zaraz go posłał dla Xięcia Regenta.*

*W* Plymouth *budują się teraz następne okręty*: Brytania *120 działowy*, Portland *60*; *inne zaś naprawują: jako to* Foudroyant *82 działowy*, Resistance *46*, Stirling - castle, Mulgreve, Kent *74*, Pyramus, Dartmouth *42 działowe*, Saturn *i Słoń 56 działowe*, *i kilka mnieyszych. W* Spithead *mają bydź naprawione okręty* Glasgow, Sybilla, Semiramis, Andromacha, Falmouth, Hope, Rosario, Pike *i* Apollo *46 działowe.*

*Posąg P.* Percewal, *w przeszłym tygodniu, w północney części kościoła* Nordhampton *został postawiony. Minister wyobrażony jest, jako Kanclerz Skarbu, ze zwiniętym w ręku papierem; na podnożu wyryty prosty napis*: „Spencer Perceval.“

### Włochy

Gazeta ryzka, *Zuschauer* zawiera ze *Włoch* pod dniem 4 grudnia, co następuie: dnia 21 przybyli do *Lukki*, Gubernator jeneralny Hrabia *Saurau* i poseł Hiszpański przy dworze *Turyńskim* Kawaler *Bardaxi D'Azara*, a dnia 24 nastąpiło oddanie i objęcie Xięztwa Lukki, na rzecz N. Infantki *Maryi Ludwiki*. Wielka liczba ludu zgromadziła się na tę uroczystość. Przy tey okoliczności ukazało się kilka proklamacyy, i kawaler *Bardaxi* mianował naprędce rząd tymczasowy.

Wiadomość, iakoby w *Genui* uzbraiaią okręty woienne, maiące bydź przeznaczone dla krążenia przeciwko Barbaryyczykom, odwołana została z Genui, iako bez zasady, z tem upewnieniem, że między *Sardynią* a państwami korsarskiemi zupełna panuie zgoda.

Nowo urządzony uniwersytet w *Pawii*, d 11 listop., w obecności Hr. *Saurau*, uroczyście otworzony został.

### Francya.

(*Z gaz. berl.*) *Paryż, dnia 8 grudnia.* Przed kilką dniami spotkał Xiężnę *Orleanu* (wdowę) równyż przypadek, jak spotkał był Xiecia *Berry*. Pojazd jey złamał się właśnie, gdy wyjeżdżała z klasztoru *Temple*; niedoznała jednak żadnego uszkodzenia.

Na posiedzeniu Izby deputowanych, d. 6 t. m. Pan *Faget de Baure*, zdawał, w imieniu komitetu centralnego, sprawę względem wolności druku. Projekt do prawa (*Obacz Ner 96 Kur. Lit.*) zawiera 27 artykułów i dzieli się właściwie na dwie części. Komitet roztrząsał 26 artykułów pierwszéy części, i radził uczynić niektóre poprawy. W pierwszym artykule wyrzuca słowa *sam jeden tylko*. Artykuł 7my podaje, jak nastapuie: Prawne poszukiwanie nastąpić może: *a*) jeśli wydrukowanie pisma poprzedziło mające się podać oświadczenie, *b*) jesli na tytule pisma nie ma wyrażonego imienia drukarza i mieysca jego pobytu, *c*) jeśli przed ogłoszeniem pisma lub wyjątku z niego, pismo to nie zostało złożone. Odmiany w artykułach 8. 9 i 10tym mniey są znaczące. Artykuł 16ty sciaga się do zapytań, które czynione bydź mają przysięgłym w rzeczy wykroczenia lub niewinności autora, a w projekcie wyrażono, że pytania te z aktu zaskarżenia brane bydź mają, komitet zas jest tego mniemania, że pytania te brane bydź mają nie tylko z aktu zaskarżenia, ale i z zachodzących w rzeczy tey rozpraw. Radzi komitet, ażeby art. 17 złagodzić; w pierwszym projekcie wyrażono: Oskarżeni mogą bydź *tylko* na te koszta skazani; w poprawie zaś wyrażono: Jednakże oskarżeni będą mogli bydź skazani na zapłacenie kosztów. — Druga część projektu ściąga się, jak wiadomo, do dzienników; art. 27my brzmi w projekcie: Dzienniki i pisma peryodyczne, które się zaymują wiadomościami i przedmiotami politycznemi, do 1 stycznia 1821, nie mogą inaczey wychodzić, tylko za zezwoleniem królewskiem. Na to mieysce podaje komitet, w ten sposób: „aż do zamknięcia *posiedzeń Izby deputowanych roku 1818*, tylko za zezwoleniem królewskiem wychodzić mogą.“ Komitet radzi nawet, ażeby z pomienionego 27go artykułu ułożony był oddzielny projekt do prawa. A przynaymniey rozumie, że, gdy się Izby każdego roku zgromadzaią, i gdy każdego roku o rzeczywistem połozeniu tak rządu, iako i kraiu sądzić mogą, przeto nayzgodniey z celem byłoby, żeby dalsze zawieszenie prawa, wolnego wydawania dzienników politycznych, na rok tylko ieden przedłużone zostało. Komitet wnosi, że zwłoka ta mogłaby z użytkiem posłużyć do ułożenia dla podobnych dzienników *prawa policyynego*, prawa, któreby im wprawdzie zupełną wolność wychodzenia zostawiało, ale razem podawało rządowi prędki i pewny środek zapobieżenia nadużyciom dzienników; prawo, któreby osobom, przez takowe dzienniki pokrzywdzonym, nadawało prawną wolność, umieszczać w tychże dziennikach obronę swoię; prawo, które wprawdzie wydawanie takich dzienników uwolniłoby od iarzma cenzury; ale z drugiey strony poddawałoby ie surowszey cenzurze, cenzurze ich korzyści i ich sławy. Gdy jednak podobne prawo przed końcem posiedzeń roku 1818 nie może otrzymać mocy prawa, komitet przeto termin pomieniony podaie.

W zdaniu sprawy komitetu wyrażono: „Komitet spostrzegł ze smutkiem, że dotychczasowe prawa słabą tylko stawiły tamę nadużyciom dzie-

ku. Zyczyćby może należało, ażeby ta część praw naszych przeyrzaną została, coby powod dadź mogło do rozrządzeń, któreby zapobiegły nadużyciom, bez tamowania prawney wolności. Może też wolność druku iest iedną z tych spraw ludzkich, w których dobre przykłady bardziey są skuteczne ku oddaleniu złego, aniżeli naylepsze prawa. Jesli tak iest, tedy ci z pomiędzy pisarzów naszych, którym ustalona sława ich talentow, ich wiadomości, ich moralności, wskazała pierwsze mieysce w opinii publiczney, powinni ią zwracać do wszystkiego, cokolwiek iest prawdziwem, użytecznem i przystoynem. Do nich to należy oswiecać nas pismami, przed obliczem przyszłosci ułożonemi i dla swego wieku pisanemi. Powinni oni tak myśleć i mówić, iak *Montesquieu*,, Gdybym mógł doprowadzić do tego, ażeby kazdy człowiek uczuł w sobie nową pobudkę, miłować swoie powinnosci, swego monarchę, swoię oyczyznę, swoie prawa; ażeby kazdy człowiek, w każdym kraiu, pod każdym rządem, na każdem mieyscu, szczęsliwszym był, iak dawniey, natenczas byłbym sam nayszczęsliwszym ze śmiertelnych! „

Dnia 11 t. m. powyższe zdanie sprawy roztrząsane bydź ma w Izbach: za prawem tem mówić chcą: *Jolivet*, Hrabia *Beugnot*, *Boin*, *Bourdeau*, *Courvoisier*, *Camille Jordan*, *Laisne de Villevêque*, *Figarol*, *Froc de la Boulaye*, *Sartelon*, *Favard de Langlade*, *Mestudier*, *Bellart*, *Jacquinot de Pampelune*, *Morisset*, *Passevar de Silans*, *Bocquey*, *Maine de Biran*; przeciw prawu, *Martin de Gray*, *Savoye*, *Rollin*, *Ganilh*, *Marqais de Chauvelin*, Hrabia *Salabery*, *Hernoux*, *Ponsard*, *Dupont de l'Eure*, *Bignon*, *Casimir*, *Perrier*, *Caumartin*, *de la Bourdonnaye*, *Paccard*, *Lafite*, *d'Argenson*, *Tronchon*, *Hernoux de Villete*, *Benoit*, *Corbiere*.

Gazety tuteysze, które donosiły, że d. 3 t. m. sprawa *pseudo delfina* odbędzie się przed trybunałem w *Rouen*, odwołuią tę wiadomość, gdyż sąd w tymże dniu postanowił, że ten chytry podstępca ze 4 swymi spólnikami, jako oszust i włocęga do sądu policyi poprawczey oddany bydź ma.

*W Paryżu* ukazała się w druku historya rządow *Ludwika XVII.* Historya ich, wyraża jedno z pism publicznych, tem bardziey nauczaiącą bydź musi: historya bowiem nic o rządach tych niewie, a ztąd samych nowości spodziewać się należy.

*Paryż, dnia 9 grudnia.* Wczoray przedstawiani byli Królowi, przez Xięcia *Lewis*, obadway nowi człookowie akademii francuzkiey, Panowie *Laya* i *Roger*.

Izby, wyraża iedna z gazet tuteyszych, zgromadziły się iuż od miesiąca a jeszcze nie odprawiły żadnych obrad publicznych, względem podanych sobie przez ministrów projektów do prawa. Nie zupełnie dobrze przyięte zostało zdanie sprawy, które teraz wydrukowano. W pisemku jednem, które w rzeczy téy wyszło, wyrażono na końcu: „ opinija publiczna przekona ministrów, że despotyzm, który się ukrywa pod zasłoną wyobrażeń liberalnych, również niestosowny iest dla Francyi, iak despotyzm, który szczęściem broni i świetnemi zwycięztwami omamić usiłował. „ — Utrzymują nawet, że wielu znakomitych członków Izby odstąpiło strony ministrów, co się jednak nie potwierdza.

*Fouché* usiłuie utorować sobie znowu drogę do dawniéy posiadanego wpływu; przynaymniéy stara się tymczasem, ażeby mógł powrócić do Francyi.

Publiczność nie iest z tego kontenta, że się rozprawy w biurach, to iest: w zamknięciu odbywaia. Publiczność lubi wolne i publiczne obrady, do których oddawna iest przyzwyczaiona. — Spodziewaią się burzliwych rozpraw, tak z powodu proiektu do prawa względem nadużyć wolności druku, jako i konkordatu.

Piérwsze znalazło iuż w biurach mocnych przeciwników, a w kommissyi centralney rozdwoienie sprawiło.

Nowe rozłożenie woysk francuzkich spokoynie się uskutecznia. Wiele odmian zachodzi w woysku, i wielu oficerów, którzy dotąd bezczynnymi byli, umieszczeni zostali w woysku. W umieszczaniu tém uważają ducha słuszności, który się bardzo podoba. Maią wzgląd szczególnieyszy na talent, doświadczenie i nabyte zasługi, i nie czynią zarzutów iednostronnych względem postępowania, iakiego się każdy w różnych okolicznościach i epokach trzymał.

---

*Dozwala się drukować Niemczewski Prof. O. Komit. Cenz. Członek. — w Drukarni XX. Pijarów.*

## OGŁOSZENIA.

*1. Excerpt oświadczenia z protokułu potocznego Ziemskiego Pttu Wileń. w dacie poniżey wyrażaiącey się zapisanego et eorundem pod pieczęcią Ziem. Wil. ń stronie potrzebuiącey iest wydane*

*Roku tysiąc osmset siédmnastego mca Decembra trzynastego dnia.*

*Przed Aktami Ziemskiemi Pttu Wileńskiego stawaiąc osobiscie JPan Józef Kiewlicz oświadczenie poniższe wpisać do protokułu podał którego wyrazy następne. Starozakonni Markiel Icyk i Matys bracia Hirszowiczowie małemi nazwani mieszkance Puszołaicy w imieniu własnym i dalszych braci swoich czynią oświadczenie w rzeczy takiey. Zeszły Hirsz Markowicz mały. Ociec oświadczających mieszkaniec puszołatski znaiomy całey powszechności w Pttcie Upittm całe życie do lat sędziwych handłem znacznym bowiąc się przyszedł do znaczney sytuacyi. Wie publiczność, że nigdy niepotrzebował kredytu, owszem maiąc znaczne pieniądze z własnego zbioru różnym na obligi pożyczał i kredytował, przed czterma laty pierwiey skołatany wiekiem przestał handle prowadzić, z nikim niemiał interessow handlowych. Zył tylko z samych procentow od sum na kredytach będących nic bez wiedzy oświadczaiących się nieczynił. Zyć przestał w roku teraźnieyszym w jesieni nie zostawuiąc ani szeląga długu, każdy tę pewność znaydystyngwowańszych osób w tym powiecie zaświadczy; teraz wszakże daie się słyszeć z ustronia od niektórych żydow, że niby iakiś oblig pod imi niem oyca oświadczaiących się miał się utworzyć, iakowy iesliby się i istotnie okazał. To naypewniey byłby adoptowanym, przeto pogłoska rzéczona rodzi w oświadczaiących się obawę. Aby z tych osób proiekt nieb ał skutku, oraz i adoptowane obligi czyteż inne pisma pod imieniem oyca oświadczaiących się. Jakich żadnych nie wydawał niezostawił, niemiały u nikogo znaczenia i wiary przez te oświadczenie publiczność zawiadamiaią. U tego oświadczenia podpis w protokule następny, w imieniu aktorow iako proszony podpisuię. Józef Kiewlicz.*

*Correctum Józef Towiański Ziem. Ptu Wileń. Rejent.*

---

1. Roku 1817 msca Nowembra 20 dnia. Sąd Graniczny Appellacyiny Pttu Wileńskiego po odbytey Elekcyi na obradach Seymikowych stosowie do Naywyższych o rozgraniczeniu ustaw wykonawszy przysięgę, przystąpił do pełnienia obowiązków urzędu swoiego, a niemaiąc lokalnego mieszkania dla zafundowania Jurysdykcyi Sądów swoich, przeniosł się do domu Jmć Pana Zeidlera na Rudnickiey ulicy położonego, i o takowym przeniesieniu się, jak równie o rospoczęciu ciągłego Sądownictwa, Interessowane osoby przez Gazetę Kuryera Litt. zawiadamia.

**Prezydent Sądu Gran. Appel. Hipolit Wołk.**

**Sekretarz Wincenty Dankasz.**

1. JPani Alexandra Gendesse dopiero Kamińska, zaymuiąca się edukucią młodych panien dotychczas po domach obywatelskich, przedsięwzięła założyć pensyą publiczną w mieście Rosieniach, gdzie lekcye będą dawane języka Rossyyskiego, Francuzkiego, Niemieckiego, muzyki i tego wszystkiego co Uniwersytet Jego Imperatorskiey Mości prepisuie; osoby życzące powierzyć swe córki mogą umieszczać u Instytutorki rocznie lub przychodzić na lekcye miesięcznie datt Roku 1817 w Rosieyniach.

---

1. W Minskim Gubertskim rządzie maią przedawać z publiczney licytacyi, opisany za dług skarbowy po Turowskim, maiątki nieruchome JW. Prezydenta Serwacego Bernowitza, zostaiące w powiecie Słuckim Hrozów i Sciepków, w których liczy się ostatniey rewizyi. W *pierwszym*: poddanych płci męskiey 126 Zeńskiey 127. dusz, uprawney i sianożętney ziemi 17 włok i 241 pręt, lasu na budowle i opał 19 włok, 20 morgów i 27 prętów. Rocznego dochodu 1,236 rubli 39 kop. srebr. *w drugim*: poddanych płci męskiey 83 żeńskiey 69 dusz. uprawney ziemi 17 włok 17 morgów i 15 prętów. Lasu na budowle i opał 15 włok 23 morgów i 190 prętów Rocznego dochodu 884 rubli 75 kop srebr. na jakową przedaż naznaczaią się terminy następuiącego 1818 roku msca marca, pierwszy 8go, drugi 11go a trzeci ostateczny 15go dnia. Zyczący zatem nabydź takowe maiątki, zechcą przybywać do gubernialnego Rządu, na wyż oznaczone terminy. Nowembra 30 dnia 1817 roku.

Sekretarz Arcimowicz.

---

1. Magistrat miasta Minska w zbiegu niektórych Kredytorów Gotliba Rexa do iego maiątku za dług skarbowy pod administracyą zostaiącego, przewodniczony wyrokiem Art 11. z Rozd. 7 sprawę konkursową ustanowił Do którey wszystkich iego kredytorów dla iednoczasowey i ostateczney rozprawy na dzień 20 marca roku następnego 1818. powołuią: do dnia 20 februaryi dowody należności pod utratą oney i subrulliste Documentom, in do kancellaryi Magistratu Mińskiego w komportacyi złożyć nakazał. Fundusze wszelkie pomienionego debitora maiącego się niestannie ukazać, za pomocą władzy wykonawczey opisać Szacunek oney przez przysięgłych Oceńszczyków położyć, i Debitorów Rexa zaadcytować, Kredytorom moc nadał. Debitorów zaś pod obstową sądzenia onych Incontumaciam do stanności zobowiązał. Jakowe postanowienie aby dla interessowanych wiadomym zostało, do Gazet Kuryera Litt. dla trzykrotney awizacyi kommunikuie.

Józef Bohuszewicz P. Burmistrz.
Felicyan Karpowicz Burmistrz.
Abraham Salomonów Burmistrz.

---

1. Sąd Taxatorsko - Exdywizorski na rozdział dóbr JO. Xięcia Onufrego Druckiego Lubeckiego wyznaczony w terminie z wydanego obwieszczenia przypadaiącym, to iest dnia 1. xbra idącego 1817. roku do maiętności Pohosta tegoż JOXięcia Lubeckiego zjechawszy, tak z powodu naznaczenia na wizyą z koła swoiego skutkiem żądania stron, członka, jakoteż i dla dalszych przyczyn w dekrecie wyrażonych, Sądy swoie, czyli odkład ostatniego zjazdu nieodmiennie na dzień piąty Januaryi następuiącego 1818 roku odwołać postanowił. W którym to terminie, ażeby JWW i WW Jchmość Kredytorowie i Pretensorowie Xięcia Lubeckiego, sub amissione swoich pretensyów, do produkowania ich należnościów, w skutek remissy Sądu Głł. Miń: 2 Departamentu jawili się; ninieyszą awizacyą po raz ostatni tenże Sąd zapowiada. 1817. roku xbra 3 dnia.

Michał Korkozowicz Prezyd. Ex.
Ignacy Bucewicz Podsędek z Pt. M. Ex.
Gabryel Olesza Podsęd. z potu Pin. Ex.

---

1. Niżey podpisany maiąc przez JW Woiennego Gubernatora Rzymskiego Korsakowa dnia 14 msca Augusta 1817 roku pod N. 1659 wydany sobie paszport na iazdę za granicę, do Pruss, Austryi i Saxonij z terminem 10miesięcznym który gdy będąc iuż w Lipsku i powracaią na granice, naszą, adnotowany niewiadomym sposobem zginął, o zwruceniu mu ieżeli przez kogoś znaleziony będzie z oświadczeniem wdzięczności naypokorniey upraszа. Oraz aby się drugi nie ważył takowym paszportem za granicę oddalić naymocniey ostrzega.

Howsiey Zelkowicz Zalkinds.

---

1. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski na maiątek zeszłego Wileń. Gubern. Strapczego Jana Sławińskiego przeznaczony, w kontynuacyi swoiey czynności, od dnia 20 tego mca przystąpi do expediowania aktów Inkwizycyi, Kalkulacyi i weryfikacyi in fundo z byłemi possesorami maiętności Skoral w Kowień. i w kolei schedy z Exdywizyi Solskiey w Oszmiań. powiatach położonych, o czem tychże Possesorów i Kredytorów Sławińskiego uwiadamiaiąc; zastrzega; iż w zdarzeniu niestanności stron do tych aktów przypozwanych, Sąd in contumatiam takowe expedyować będzie obowiązany — 1817 roku mca grudnia 14 d.

Jan Ciechanowiecki S. Ziem Wileń. Prezy.
Michał Sawicki Sędzia Grod. Pttu Wileń.
Karol Mosiewicz Sędzia Grod. Oszmian.

---

1 *Niżey podpisani jako wieczyści Dziedzice domu murowanego, obok domu Dobroczynności leżącego, podług świadectwa w roku 1817. miesiąca Nowembra dnia 30 od Magistratu miasta Wilna i W Wileńskiego Gubernskiego Architekta Pussier urzędownie wydanego, za materyały wespół z ziemią Dziedziczną teraźnieyszéy wartości rubli srebrnych 11,745. kopiejek 65 mającego, chcąc ony przez publiczną Licytacyą wyprzedać; zawiadamiają życzących nabyć, iż domu tego Licytacya w terminach, to jest: pierwsza dnia 10. druga dnia 22. miesiąca Januarij i trzecia dnia 4. miesiąca Februarij roku następnego 1818. Na mieyscu Dziedzictwa odbywać się będzie — Czasu odbywającey się Licytacyi, życzący dom takowy nabydź, wszelkie dowody i Urzędowe świadectwa o niezawodności i swobodności wyprzedającego się domu, dla przeyrzenia onych, złożone mieć będzie — Roku 1817. miesiącu Xbra 21. dnia*

*Baltazar Kostro.*

---

1. Sąd Taxatorsko - Exdywizorski za Remissą Sądu Niższego Wileyskiego przez Sąd Główny Miński 2go Departamentu zatwierdzoną, w terminie pierwszo ziazdowym wyrokiem naznaczonym, i przez trzykrotną Awizacyą w Gazetach Kuryera Litt. ogłosznym, dnia 25 Mca 9bra do Dóbr Januszewa w Gubernij Mińskiey w Pttcie Wileyskim położonych, dziedzictwa w Bogu zeszłego Józefa Oskierki Star. Olsienieckiego, dla usatysfakcyonowania Kredytorów i Pretensorów Antecessorskich zeszłych JWW. Marcina Kasztta Pttu Oszm. Dziada, Antoniego Generała Woysk Pol. Kaw. Ord. Sgo Stanisława Stryja, i Ignacego Chor. Zawil. Oyca Oskierków, na Tabelli Działu między Brcią JWW. Janem Marsz. i Kazimierzem Prezydentem Sądów Granicz. Urzędnikami, Pttu Wiley., do zaspokajania przyjętych, iako też własnych zeszłego Józefa Oskierki długów, zjachawszy, po odbyciu aktów weryfikacyi z Possesorami, gdy małą tylko liczbę przychodzących Kredytorów dostrzega, a gdy bezczynne oczekiwanie na przyjście dalszych pretensorów massę odpowiedzi uległą na wielkie w utrzymaniu, Osób Sądowych naraża expensa, postanowił przez powtórną kosztem Administracyi, trzykrotną Kuryera Litt Awizacyą, interessowanych obwieścić, że ciągłą zaymuiąc się czynnością, iako po uskutecznionym już Dóbr Januczewa z attynencyami pomiarze; w drugim Sądu swoiego ziezdzie, nieczekaiąc nieprzybyłych stron naydaley w pierwszych dniach Januar. 1818. Ru całe dzieło do namowy dla ostatecznego rozsądzenia weźmie, i skutkiem Remissy Sądu Z. Wiley. przez Sąd Główny Miński 2go Departamentu zatwierdzoney, iako też pierwszo ziazdowego Dekretu na stronach niestawających i pretensyów swych nie udowodniaiących, wierną amissyą zakreśli, a na powołanych Edyktalnym pozwem przez JWW. Jana i Kazimierza Oskierków, w dodatkach Gazety Kuryera Litt. Nmi 94 i 96 umieszonych, poszukujące się summy i pretensye podług złożonych dowodów, na rzecz Massy Kredalnéy wskaże, o czym iżby interessowane strony będąc zawiadomione, pierwsi dla udowodnienia swych pretensyów, a drudzy dla odpowiedzi przez siebie lub przez umocowanych Plenipotentów, w Januszewie przed terminem wyżey zapowiedzianym, a naydaley przed 4 Januar. 1818 Ru stawali Sąd Taxatorsko - Exdywizorski Januszewski obowiązuje; i niniejszą rezolucyą przez podanie iey do Gaz. Kur. Litt. dla trzykrotnez awizacyi determinuje. Samuel Kostrowicki Prezydent Sądów Norm. Miń. i Exdywizyi. Felix Tracewski Prezyd Ziem. Borysowski Exdywizor. Wincenty czertowicz b. Sędzia Ziemski Wileyski Exdywizor. O zgodności z Protokułem świadczą.

Stanisław Wysocki Sądu Exdywizor. Januszew. Reg.

3. W skutek dekretu Sądu podkomorsko-exdywizorskiego w majętności Polanach dnia 1 października 1817 roku promulgowanego, niżey podpisany, w terminie oznaczonym 4 listopada roku idącego przybyłem na schedowanie do Polan i Konwaliszek; lecz niemogąc się doczekać stron z excerptami dekretu, równie jak dla nadeszłey zimy niemogąc kończyć schedowania zmuszony jestem odłożyć je do dnia 1 kwietnia 1818 roku, i mam za powinność niniejszém upraszać i uwiadamiać, [illegible] przez cały przyszły kwiecień w rzeczonych majętnościach dla tey czynności zostawac będę, aby strony mające w nich lokacyą, raczyły w tym czasie dla objęcia sched swoich przybywać. *Stanisław Borowski Sądów Granicz. Wileń. i exdywiz Komornik.*

---

## CENA WIN.

1. Znayduiących się do przedania w handlu Juzefa Kopscha na ulicy Zamkowcy na przeciw kościoła ś. Jana w domie JPani Orłowskiey pod N. 126

| | |
|---|---|
| Wino Czarnomorskie . . garniec złłch | 8. |
| Słodkawe | 10. |
| francuskie | 10. 20. |
| czerwone hiszpańskie, butelka | 3. 20. |
| Saius Julien | 5. |
| Pikard | 5. |
| Madera | 6. 20. |
| Teneriffe N. 1. | 4. |
| 2. | 5. |
| 3. | 6. |
| Portwein | 6. |
| Factory Port | 6. 20 |
| Oporto | 7. |
| Malaga N. 1. | 6. 20 |
| — — 3. | 13. 10. |
| Vin de Graves | 5. |
| Stare francuskie | 10. |
| — — — — | 13. 10. |
| — — Ryńskie | 15. |
| Cypryiskie w gąsiorkach | 80. |
| — — w puł butelkach | 10. |
| Temlanskie czerwone i białe | 8. |
| Wymrózki | 13. 10. |
| Roi Sauterne | 16 20. |
| Haut Barsac. | 13. 10. |
| Haut Preigrac | 13 10. |
| Chatean Margaut | 15. |
| Chatean la Fitte | 12. |
| Szerry | 10. |
| Malvasia w puł butelkach | 15. |
| Muscat Frotignan | 16. 20. |
| Szampańskie prawdziwe | 33. 10. |
| — — — — | 30. |
| — — — — | 20. |
| Węgierskie | 30. |
| — — | 24. |
| — — w puł butelkach | 13. 10. |

Wszystkie wzmiankowane rodzaje win są sprowadzone w jak naylepszych gatunkach, czyste, niczym nie zaprawione. Tamże znayduie się naylepsza oliwa prowańska, świeża, porter angielski, arak i inne rozmaite towary.

3. Niżey podpisany iako opiekun w Imieniu WJPny Wincenty Ruczyńskiey Rottm. Brasławskiey i iey opiekunow dalszych iako to: WWJPanow Wincentego Dowgiałły Prezydenta Ziemskiego Zawileyskiego i Dominika Bortkiewicza Podpułkownika woysk Rossyyskieh podaie do Gazet następne oświadczenie, w roku ieszcze 1818 W. Ruczyńska zadosyć czyniąc usiłowaniom W. Fabiana Niewiarowicza Regenta Zawileyskiego wybyła za 12.000 złotych Poll. folwark Heybowszczyznę z pięcio dymami i Karczmą w powiecie Zawileyskim położony, biorąc na tę ilość dwa obligi Ewikcyą ze wszelkiego funduszu zabezpieczające, a mianowicie summy u JW. Józefa Zabłockiego Podkomorzego i Sędziego Cywińskiego na obiekt wypłaty poświęcaiące. Pomimo iednak korzystnego nabycia skoro W. Niewiarowicz ani kapitału, ani też wszystkich procentow niezaliczył, wioskę i karczmę zdezelował, budowlę poprzenosił, tudzież repetycyyne pieniądze u JW. Zabłockiego złotych 10,000, u Sędziego Cywińskiego złłch 4,000 u zeszłego Xiędza Kiełpszy złotych 1,000 i dalsze kredyta roku teraźnieyszego 1817 ściągnął, karty przemieniał, naostatek, własny iey folrwak niewolnie Exdywizyi poddać usiłuie. Przeto gdyby Debitorowie W. Regenta Niewiarowicza summ pożyczonych a W. Ruczyńskiey należnych samemu W. Niewiarowiczowi, iako też nikomu do rozprawy pod obawą dwukrotnego uiszczenia się nieopłacali, lecz przy aktach Ziemskich Zawileyskich zlokowali, niniieyszym pismem uprasza i wszystkich połączonych interesami z W. Niewiarowiczem cyrkularnie zastrzega. Datt. 1817 Xbra 11 dnia.

Jan Rodziewicz.

---

3. Niżey podpisany w skutek Konwikcyi Ultymarney w Sądzie Grodz Pttu Trockiego w roku 1815 maia 10 d., na niektórych Debitorach uzyskaney, sprowadzaiąc tradycyą w roku 1816 Junii 28. papiery do tey tradycyi potrzebne JP. Olszewskiemu Adwokatowi subseliow mieyskich, takowey tradycyi assystuiącemu powierzyłem, lecz po odbytey formalności prawem przepisaney, przy zwrócie rzeczonych papierow, oblig na czer. złt. sto Nro 100 od W. Kaspra Koziełła Dep. Pttu Trockiego w roku 1814 junii 7 z terminem wypłaty Junii 24 roku tegoż mnie wydany z powodu zatracenia zwróconym nie został. Przeto aby takowy błąkaiący się oblig w padaiąc w ręce ludzi podstępnych, nie przyniosł komukolwiek szkody, gdyż opłata za takową kartą (jako po nastałym Dekrecie) wprost mnie lub odemnie pełnomocnictwo maiącemu nastąpić powinno. W jakowym celu zamieszczaiąc publiczne zastrzeżenie własną ręką podpisuie sierpnia 2go 1817 roku.

Michał Batraniec Kandy. Filoz.

---

3. Życzący jechać za wspólnym kosztem do miasta **M o s k w y** raczy się zgłosić do handlu JP. Józefa Kopscha na Zamkowey.

---

*Z przyczyny 1go dnia świąt, następuiący numer Gazety wydany będzie we środę o godzinie 4ey z południa.*